Nr. 261. Czwartek, 17 Listopada 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h.
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

Zaproszenie do przedpłaty
na wydawnictwo jubileuszowe:
Stulecie „Gazety Lwowskiej"
1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcya *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma, postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historyi najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najsędziwszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacyom peryodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859), *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1868) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do uskutecznienia tej myśli przez Redakcyę złożony. wszedłszy w jej intencye i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich pracę, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednowiekowe istnienie *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911".

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści, ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historyę *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmienictwa galicyjskiego 1773—1811 r." pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech częściach pomieści: „Historyę Rozmaitości" dr. W. Bruchnalskiego, „Historyę Dodatku do Gazety Lwowskiej" F. Jaworskiego i „Historyę Przewodnika Naukowego i Literackiego" dr. Juliusza Kleinera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię Rozmaitości" przez dr. W. Bruchnalskiego. — „Bibliografię Dodatku" przez Władysława Staniszewskiego i „Bibliografię Przewodnika Naukowego i Literackiego" przez dr. Franciszka Krčeka.

Zamierzona „Bibliografia Gazety Lwowskiej" — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Staniszewski, z powodu olbrzymiego materyału, ukaże się później i będzie znajdowała się po za obrębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historya Gazety Lwowskiej", zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelne w „Stuleciu", w ręku Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniu 1 stycznia 1911 r.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszem na tak szeroką skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku, wielkiej czwartki, ozdobiony wizerunkami dochowanymi redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznemi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniża się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem, że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratalnej tom II. przesłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcya, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić doniosłości, uprasza najuprzejmiej, ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem **Administracyi »Gazety Lwowskiej«, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 10 listopada b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w c. k. Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Ludwikowi Ćwiklińskiemu, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Lwowski sąd krajowy wyższy przeniósł oficyała kancelaryjnego Maryana Olechowskiego z Przemyślan do Mikuliniec, tudzież zamianował kancelistami: Gustawa Jana Nowego, tytularnego wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Przemyślan; Michała Olchowego, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Baligrodu; Hermana Lille, podoficera rachunkowego 55 pułku piechoty, dla Brzozowa i Karola Linkerta, wachmistrza 1 pułku ułanów obrony krajowej, dla Liska.

L. IX. a. 2933/13.

Edykt*).

C. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że wyznaczona tutejszem obwieszczeniem z dnia 2 listopada 1910 l. IX. a. 2933/10 rewizya generalnego projektu przebudowy istniejącej linii kolei górniczej Szczakowa-Jaworzno na kolej lokalną do ruchu publicznego nie odbędzie się 29 i 30 listopada b. r. lecz 6 i 7 grudnia 1910.

Komisya zbierze się pierwszego dnia t. j. 6 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem w c. k. starostwie w Chrzanowie.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 listopada 1910 r. l. XVII. 8.506/47 tyczące się ustanowienia stacyj kolejowych w Kamionce strumiłowej i Radziechowie stałemi stacyami ładowania i wyładowywania zwierząt, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

*) Powtórzone z Nr. 260 z powodu omyłki w datach.

Z WARSZAWY.

W listopadzie.

(Listopadowa danina. — Święto umarłych. — Stanisław Barcewicz i jego jubileusz. — Resursa kupiecka. — Wyraz na indeksie. — Cenzor i historya o pięciu jajkach. — Proces ks. Wejsa. — Podwójne wagi Temidy. — Restauracya noweli: R. Zmijewska: „Z pamiętnika niedoszłej literatki". Anatol Krzyżanowski: „Za winy niepopełnione". Hajota: „Dar Heliogabala").

(Ciąg dalszy).

Ten wspaniały jubileusz przywodzi mi na pamięć inną o wiele cichszą i skromniejszą, ale także rdzennie warszawską uroczystość: 90-ciolecie Resursy Kupieckiej. Instytucya ta tak różnorodnymi węzłami z życiem naszego miasta związana, zawdzięcza swą właściwą dzisiejszą egzystencyę Piotrowi Steinkellerowi, który zreformowawszy jej ustawy przeniósł ją z pierwotnej siedziby w pałacyku biskupa Masalskiego, do pałacu Kazanowskich (będącego dziś własnością Resursy) przy ulicy Senatorskiej. Miła, kochana Resursa! Szedłbym o zakład, że niema takiego osobnika płci obojej wśród naszej inteligencyi, który poszukawszy we wspomnieniach, nie odnalazłby w nich bodaj jednego listka uszczkniętego w tej ślicznej, choć niezbyt wielkiej balowej sali Resursy. Bo jak się w niej bawiono! jak tańczono! ilu Pompiliuszów pospotykało swoje Numy na owych sławnych karnawałowych sobotach! A ile zabaw artystycznych tam się odbyło, ile biesiad okolicznościowych, ile toastowych okrzyków święcących ważniejsze momenty towarzyskiego życia Warszawy rozległo się wśród tych ścian! Tu też odbyła się pamiętna narada listopadowa w 1861 roku. której uczestnicy prosto z Resursy udali się na Zamek...

Obecnie miasto nasze dało dowód swej sympatyi blisko wiekowej przyjaciółce, obchodząc jej jubileusz uroczystym bankietem, obfitującym w świetne przemówienia. Szereg ich rozpoczął p. Edward Landie obecny prezes Resursy. Redaktor Konrad Olchowicz składał życzenia „najstarszej Koleżance" w imieniu jej „najstarszego Kolegi", jakim jest *Kuryer Warszawski*, który podobnie, jak Resursa, od początku swej egzystencyi zespalał się ściśle z interesami stołecznego życia, stając się ich rzecznikiem i wyrazicielem.

Przy tej sposobności redaktor Olchowicz mógł dodać uwagę, na którą mu delikatność nie pozwalała, ale którą ja czynię od siebie, że ten poczciwy *Kuryer Warszawski*, pomimo całej popularności, bywa też czasem i kozłem ofiarnym zmiennych gustów i nieograniczonych wymagań swego miasta, które chciało by w nim widzieć odzwierciedlenie wszystkich zabarwień polityczno-społecznych, bezdenną studnię wszelkich informacyj, począwszy od adresów miliarderów amerykańskich, a kończąc na skutecznych receptach przeciw niezwalczonym dotychczas przez medycynę chorobom.

Otóż masz! Użyłem porównania, które byłbym najskwapliwiej wykreślił, gdybym sobie nie przypomniał w porę, że przecież piszę dla Lwowa, gdzie mi za nieoględne obejście się z tem dotychczas niewinnem wyrażeniem nie grozi pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej. Wy tam macie swoje *odia*, my mamy swoje, zmieniające się w stosunku do.... wiatru, który wieje.

Pamiętam, przed jakiemiś piętnastoma laty, w epoce najpiękniejszego rozkwitu świętej pamięci nieodżałowanej cenzury, kamieniem obrazy była liczba pięć. Ni mniej, ni więcej! Po całej Warszawie krążyła autentyczna przygoda, jaka z tego powodu spotkała autorkę sławnych „365 obiadów", a raczej jeden z jej przepisów, polecający użyć pięciu jajek do przyprawienia jakiejś leguminy. Bystry cenzor dopatrzył się w kulinarnej proporcyi, zdrożnej, patryotycznej aluzyi do grobu pięciu poległych. Prędko tedy zmienia liczbę jajek na trzy. Lecz to znów wydało mu się krzyczącą reminiscencyą Konstytucyi 3 Maja. Machnął więc jakąś inną już zupełnie prawomyślną, lecz taką dla owej nieszczęsnej leguminy niepomyślną ilość jajek, że stosującym się do niej gospodyniom psuła najfatalniej końcowe danie obiadu. Ztąd reklamacye i pretensye do pani Lucyny i jej osobista rozprawa z cenzorem, który podobno spodziewał się orderu za swoją gorliwość, a otrzymał.... zgoła innego rodzaju „odznaczenie" od krewkiej autorki.

Dziś, nie mamy cenzury, lecz cieszymy się za to podwójnie troskliwą opieką sądową nad prasowemi wykroczeniami, a osławioną piątkę zastąpił kozioł!

Oho! z tym wyrazem ostrożnie. Ani się spostrzeżesz lekkomyślny człecze, jak za kozła przejedziesz się do kozy. Co mówię: do kozy! Na Sybir możesz się dostać, jak się to omal nie przygodziło ks. proboszczowi Wejsowi, który za nazywanie Maryawitów „kozłami" i inne tej miary przeciwko nim zbrodnie, miał sobie świeżo wytoczony proces „o bluźnierstwo przeciwko wierze" z artykułu 73 kodeksu karnego, który to artykuł przewiduje ciężkie roboty, lub w najlepszym razie zesłanie na Syberyę.

Ale dzielny kapłan nie uląkł się tak łatwo i władając doskonale urzędowym językiem, sam uzupełniał swą obronę niezależnie od stawającego za nim adwokata. „To prawda" „mówił" — że nazywałem tych panów „kozłami" (kilku duchownych maryawickich było obecnych na sali), a to dlatego, że założycielka i prorokini ich sekty nazywa się Kozłowska. Gdyby się nazywała Osłowska, nazwałbym ich „osłami" i — czyż nie miałbym racyi?" A jeden z sędziów po głębokim namyśle przytaknął oskarżonemu: „Nu-da!"

Ostatecznie, owe dziewięć lat katorgi, grożące księdzu Wejsowi, skurczyły się do siedmiu dni aresztu; ale energiczny proboszcz i o tem słyszeć nie chce, i nie obiecując zgoła poprawy co do dalszego zwalczania marytyawizmu w zakresie swej kapłańskiej działalności, apeluje do senatu.

Ten proces „o obrazę maryawitów" jest już drugim z kolei w krótkim przeciągu czasu. Pierwszy wytoczono redaktorowi jednego z pism humorystycznych — w tej chwili nie pamiętam czy *Muchy*, czy *Kuryera Świątecznego* za to, że ośmieliło się pożartować z „mateczki" Kozłowskiej. Maryawici są nietykalni. Im wolno rzucać potwarze na katolickiego księdza, jak to uczynił ich świeżo kreowany biskup Kowalski w redagowanem przez siebie pisemku *Wiadomości maryawickie*, imputując proboszczowi w Dąbrowie Górniczej, ks. Augustyniakowi wyzyskiwanie parafian i handlowanie wódką, a gdy skrzywdzony w ten sposób kapłan pociągnął Kowalskiego do odpowiedzialności za potwarz w druku, sąd nietylko nie zakwalifikował tej osobistej sprawy pod kategoryę „bluźnierstwa przeciwko wierze", jak to miało miejsce z księdzem Wejsem, lecz przeciwnie, mimo zeznań świadków ks. Augustyniaka, którzy pod przysięgą stwierdzili fałszywość oskarżeń maryawickiego dostojnika, wziął w obronę potwarcę, i rozczulił się nad jego „męstwem i szlachetnością, z jaką ujawnił rzeczy nie zasługujące na uznanie" (dosłowne brzmienie wyroku) i całkowicie go uniewinnił, udzielając natomiast wprost ubliżających napomnień i wskazówek skarżącemu odnośnie do jego działalności pasterskiej.

Wyrokiem tym słusznie dotknięty ks. Augustyniak, odwołał się do Izby sądowej warszawskiej (pierwszy akt tej charakterystycznej sprawy rozegrał się w Piotrkowie) i zamiast dalszych dochodzeń przeciw Kowalskiemu — którego osobistość wobec bezprzykładnego zachowania się sądu zeszła na plan drugi — zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności kryminalnej owego wyrokującego kompletu.

Takie to podwójne drogi ma nasza Temida!

(Dokończenie nastąpi).

Lascaro.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 listopada.

Najjaśniejszy Pan o konieczności ugody czesko-niemieckiej.

Podczas drugiego obiadu delegacyjnego w dniu 14 b. m. zaszczycił Najj. Pan w ciągu *cercle'u* wielu delegatów rozmową. Między innymi doznali tego zaszczytu także delegaci z Czech, a słowa, które Monarcha zwrócił do nich, zasługują na szczególne podniesienie, odsłaniają bowiem zapatrywanie Władcy na tak ważną dla całego Państwa sprawę ugody czesko-niemieckiej.

Doniosłość tej ugody zaznaczył Najj. Pan dobitnie w rozmowie z del. Nitschem, oświadczając, że obowiązkiem jest każdego użyć wszelkich wpływów. by ugoda doszła do skutku.

Del. Pachera zapytał Monarcha:

— Pan przybywasz z Pragi, z Sejmu? Cóż się tam dzieje?

Del. Pacher odpowiedział:

— Najj. Panie! Mozolimy się nad ustawowem ustaleniem narodowej autonomii przez odgraniczenie i podział na sekcye, aby tym sposobem uzyskać podstawę normalnej działalności i sanacyi finansów krajowych.

Najj. Pan zauważył na to, że początkowo szło jakoś wszystko nieźle, a jednak pokazały się później trudności w osiągnięciu porozumienia.

— A jednak ugoda — kończył Monarcha — jest życzeniem kraju!

Del. Pacher:

— Jest życzeniem naszego ludu uzyskanie trwałych podstaw dla sanacyi naszych stosunków. Staramy się o to usilnie i nie poniechamy dalszych starań.

Del. Udrzala zapytał Najj. Pan:

— Czy jest jeszcze nadzieja, że rokowania w Pradze wezmą pomyślny obrót?

— Najj. Panie — odrzekł zapytany — polityk winien być zawsze optymistą. ale nadzieje w tym wypadku są bardzo małe.

Na to Monarcha:

— Tylko nie opuszczać skrzydeł. Tam musi przyjść do pomyślnego załatwienia!

Nawiązując do tych słów zauważa *N. W. Tagblatt*:

Powszechnie wiadomo, że Najj. Pan jest jednym z najlepszych znawców ustaw. W pracowitym żywocie Monarchy proces niemiecko-czeski dostarczył chyba aż za wiele przedmiotu do trosk i trudów. Zatem nawet najoporniejsi z nieprzejednanych przyznać muszą, że nadziei wyrażonych przez Monarchę nie można traktować jako czysto akademickiego apelu profana. Tak stanowcze powiedzenie rozbrzmiewające z wyżyn Tronu uznać wypada za sprawiedliwy werdykt, za wyrok ściśle przedmiotowy. Nikt przypuszczać nie może. by w krótkim czasie, jaki komisya ma jeszcze do rozporządzenia, dało się ukuć całą ugodę; ustawy, które tak głęboko wnikają w życie narodowe nie dadzą się z pospiechem przenieść na papier, trzebaby je chyba poprawiać później, a to znaczyłoby tyle, co rozdmuchiwać na nowo waśń narodową. Ale na jedno zdobyć się można: na dobrą wolę. szczerą chęć porozumienia — tę zaś możnaby w odpowiedni sposób ujawnić nawet za pomocą kodyfikacyi. Czyżby np. nie dało się wynaleźć zadowalającego rozwiązania sprawy szkół mniejszości? I czy naprawdę niemożliwy jest wszelki kompromis co do ordynacyi krajowej".

Monarcha stwierdził, że kraj pragnie ugody. Także potrzeby nieodzowne domagają się jej gwałtownie. Nad krajem unosi się widmo ruiny finansowej i to w chwili, gdy już zastój stosunków ekonomicznych grozi katastrofą. Zgoda na to, że takie widma nie powinny ograniczać przykazań honoru narodowego, ale też przykazaniom tym w danej chwili nic nie grozi. Bo gdyby pośrednicy w Pradze przypuszczali choć na chwilę, że idea narodowa może być zagrożona przez ugodę, to wcale nie nawiązywaliby rokowań.

Usta Monarsze — kończy wiedeński organ — wypowiedziały to, co jest życzeniem ludności kraju i całego Państwa.

Praga. Związek niemieckich posłów sejmowych przyjął wniosek w sprawie wyboru nieustającej komisyi, której ma być dany czas do 20 grudnia b. r. na przeprowadzenie prac. Obrady nad przełożeniem podatkowem mają być do tego czasu odroczone.

Praga. Czesi domagają się, aby przedłożenia podatkowe, jako konieczności krajowe, były załatwione na plenarnem posiedzeniu Sejmu jeszcze przed jego rozejściem się. Ze strony niemieckiej to żądanie Czechów uważają za niemożliwe do przyjęcia, zwłaszcza skrzydło radykalne oświadcza, że byłoby to koncesyą dla Czechów.

Czescy radykali postawią dziś na zebraniu posłów czeskich wniosek, aby natychmiast zwołać plenarne posiedzenie Sejmu, celem załatwienia najkonieczniejszych przedłożeń.

Końca sesyi sejmowej oczekiwać należy jeszcze w tym tygodniu. Nie tracą dotąd nadziei, że przecież komisya ugodowa ogłosi się w permanencyi, a tem samem dotychczasowe prace komisyi nie pójdą na marne.

Sprawy sejmowe.

(Komisya gospodarstwa krajowego w sprawie niedopuszczenia dowozu mięsa argentyńskiego).

□ Sprawa niedopuszczenia przywozu mięsa argentyńskiego poruszona wnioskami pp. Czartoryskiego i Stapińskiego w Sejmie, załatwioną została przez komisyę gospodarstwa krajowego na podstawie referatu p. Czartoryskiego. Komisya w sprawozdaniu swem podaje przedewszystkiem daty statystyczne, odnoszące się do produkcyi bydła przeznaczonego na rzeź. Na podstawie tych dat, wykazujących zwiększenie produkcyi, dochodzi komisya do wniosku, że nie szczupłość produkcyi, ale zbytnia liczba pośredników i kramarski sposób prowadzenia handlu mięsem, jest jedną z najgłówniejszych przyczyn drożyzny mięsa. Dowóz mięsa argenstyńskiego mógłby wpłynąć na chwilowe obniżenie ceny mięsa przez stworzenie konkurencyi rzeźnikom miejscowym, ale z drugiej strony stwierdzić — zdaniem komisyi — należy, że przemijający ten zysk dla konsumentów byłby okupiony niestosunkowemi stratami gospodarstwa krajowego, co pośrednio i na konsumencie odbićby się musiało. Interas konsumenta leży przedewszystkiem w dostateczności produkcyi, t. j., żeby ilość wyprodukowanego wytworu pokazywała całe zapotrzebowanie, tylko wówczas bowiem może być pewnym, że zaspokoi wszystkie swoje potrzeby. — Ważną zaś rzeczą jest, żeby zapotrzebowanie w granicach Państwa znajdowało pokrycie w produkcyi tegoż Państwa, w przeciwnym bowiem razie targ musi być zależnym od obcych wpływów nieobliczalnych często tak dla konsumenta, jak i dla producenta. Zdaniem komisyi, każdy więc krok, skierowany ku osłabieniu produkcyi krajowej, musi się odbić na konsumencie.

Dowóz zaś mięsa argentyńskiego jest niewątpliwie takiem krokiem w stosunku do produkcyi bydła w kraju. Zważywszy, że rolnik jako producent bydła, a zwłaszcza mały rolnik, jest w stosunku do handlarza bydłem, względnie rzeźnika, jednostką ekonomicznie słabszą, a to ze względu na trudności poznania i zoryentowania się w konjunkturach handlowych, nie może być wątpliwości, — zdaniem komisyi — że handlarze przerzucą cały ciężar konkurencyi i straty z jej powodu poniesione, właśnie na tego producenta rolnego i to w szczególności na małego rolnika. Przy ogromnych zyskach po stronie handlarzy, zostanie dość miejsca na ewentualną stratę, rolnik jednak, który już przy dzisiejszych cenach produkuje bydło z małym tylko zyskiem a dużem ryzykiem, nie może sobie pozwolić na stratę.

Konkurencya mięsa zamorskiego, jest dalej zdaniem komisyi, o tyle jeszcze niebezpieczniejsza od konkurencyi państw sąsiednich, n. p. bałkańskich, że oprócz wszystkich czynników oddziaływujących na produkcyę drogą handlu, wchodzi czynnik nowy, bezpośrednio na hodowlę działający, a mianowicie niebezpieczeństwo zawleczenia zaraz bydlęcych. Komisya przypomina zaś, że cały przemysł mięsny w Argentynie jest w rękach północno-amerykańskiego trustu mięsnego, którego gospodarka w Chicago obnrzyła temu lat parę cały świat cywilizowany, a przy olbrzymim obrocie wszelka kontrola weterynaryjna jest albo fikcyjną, albo pociąga za sobą niestosunkowo wysokie koszta i musiałaby podnieść ogromnie ceny mięsa.

Komisya uchwaliła tedy, aby Sejm oświadczył się stanowczo przeciw importowi bydła rogatego, świń i mięsa, w szczególności zamorskiego w obręb cłowy Monarchii, po za ilościami dotychczasowymi traktatami handlowymi objętymi i aby wezwał Rząd, iżby nie dopuścił dowozu mięsa amerykańskiego, choćby na próbę, — żąda natomiast intenzywniejszego poparcia hodowli bydła i świń w Galicyi ze strony Rządu.

Komisya proponuje dalej, aby Sejm wezwał Rząd, by zniżył wydatnie akcyzę od mięsa we Lwowie, bez narażania interesów gminy na straty, by wdrożył kroki dla zniesienia podatku państwowego od mięsa i aby ściśle przestrzegał przepisów, wzbraniających rzezi cieląt uznanych za niedojrzałe do konsumcyi.

Wydziałowi krajowemu poleca się zbadanie nadmiernego a szkodliwego dla produkcyi bydła bicia cieląt oraz przedłożenie Sejmowi projektu środków zaradczych; następnie, aby Wydział krajowy z całą energią wpłynął na utworzenie organizacyi handlowej producentów bydła w kraju i z wyników swych zabiegów zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

*

(Z komisyj sejmowych).

□ Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj wieczorem w dalszym ciągu nad zasadami reformy wyborczej. W rozprawie szczegółowej uzasadniał na wstępie p. dr. Lewicki znane już poprawki do proponowanej przez stronnictwa polskie rezolucyi.

Następnie przemawiali pp. dr. Korol, hr. Piniński, dr. Rutowski i dr. Jaworski.

Ponieważ zapisanych jest jeszcze szereg mowców w rozprawie szczegółowej, dalszą dyskusyę odroczono do dzisiejszego posiedzenia komisyi reformy wyborczej.

Obrady wczorajsze komisyi trwały od godziny 7 do 9 wieczorem.

Komisya parlamentarna prawicy obradowała również wczoraj po południu nad sprawą reformy wyborczej.

---

31)

NA ROZSTAJNYCH DROGACH.

(Henry Bordeaux: La croisée des chemins).

II.

Wizyta.

(Ciąg dalszy).

Paskal słusznie się domyślał. Znał dobrze tę gorączkę życia, której dawniej także sam doświadczał, a która wymaga codziennej podniety i rozrywek, a tych nie znajduje nigdzie tylko w Paryżu. I przeczuwał jeszcze gorsze następstwa. Rajmund Gardane, długi czas usuwany, ukazał się znowu w domu państwa Aunois, jak gdyby skrupuły i opór Klary, podtrzymywane dzięki wrodzonej uczciwości, ustępowały wreszcie wobec żądzy silniejszych wzruszeń. Z powodu tego niebezpieczeństwa, którego grozę może przesadzał i na które nie miał dowodu, tem więcej życzył sobie wyjazdu siostry.

Gdy wszedł do salonu, Klara opowiadaniem wesołych historyjek ze świata zabawiała poważną panią Rouvray.

— Ach! to ty! — zawołała. — Widzisz, jaka jestem posłuszna. Słówko przez telefon i oto jestem. Co prawda, że twój głos w telefonie brzmiał strasznie pogrzebowo.

W kilku słowach opowiedział obu kobietom o niemiłych pogłoskach, krążących o spółce górniczej.

— Kto ci to powiedział? — spytała Klara.

— Pani Chassal, która była u mnie o poradę lekarską.

Młoda kobieta wybuchnęła śmiechem, jak gdyby wiedziała o dawnej miłości brata i to ją bawiło. Paskal, niezadowolony, brwi zmarszczył, ale ona nie zwróciła na to uwagi.

— Tak — tłumaczyła — to bajeczka Chassala. Chassal jest zazdrosny z powodu rozwoju naszej spółki. Jednym z administratorów jest Livier.

— Livier, deputowany, i cóż z tego?

— Ach! ty bo nic nie wiesz! Ten Livier jest rywalem Chassala w Izbie. Należą do jednego stronnictwa, ale się nienawidzą, bo obydwaj pragną być ministrami. A zostanie nim Livier.

Paskal słuchał w zdumieniu. Jakże ją zmienił Paryż przez trzy lata! Z natury szczerej, ulegającej pierwszemu wrażeniu, porywczej, lecz wspaniałomyślnej i pełnej szlachetnego zapału, Paryż zrobił istotę drwiącą, podejrzywającą w każdej czynności bliźnich podstęp lub intrygę. Henryka przynajmniej zachowała swój charakter bardziej zamknięty, bardziej stanowczy. Słuchała, nie biorąc udziału w rozmowie.

— Ostatecznie — rzekł Paskal poważnie — gdyby miał ztąd wyniknąć choćby najmniejszy skandal, byłoby bardzo nieprzyjemnie, aby twój mąż był wmieszany w tę sprawę.

— Jakże mógłby się wycofać? Włożyliśmy przecie mój posag w ten interes!

— Twój posag! Alež biedne dziecko, gdy wybieraliście się do Paryża, przestrzegałem Juliana, żeby nie wkładał żadnych kapitałów w ten interes! Administracya małego mająteczku wymaga wielkiej przezorności. Nie wkłada się go tam, gdzie się już zaryzykowało swoją karyerę. Twój mąż wie o tem dobrze. Jutro rozpocznę wywiady. Jutro będę wiedzieć, czy jest coś podejrzanego w interesach Huberta. Jeżeli jest coś podejrzanego, nie trzeba się wahać i musicie się wycofać.

— Och! — zawołała Klara — w sprawach pieniężnych zawsze musi być coś podejrzanego.

Wypowiedziała to zdanie wobec brata, który po śmierci ojca, prowadząc dalej jego dzieło, spłacił wierzycieli rodziny do ostatniego grosza. Ale zasłyszawszy kilka zdań, wchłonąwszy w siebie pewne pessymistyczne teoryjki, sprytne a bezczelne, które Paryż powtarza od rana do nocy, popisywała się lekceważeniem wszystkiego.

— Zresztą, niema żadnego ryzyka — zapewniła. — Uspokój się. Tego roku dadzą znowu dywidendę piętnaście od sta. To piękna cyfra.

— Nadto piękna. Ale jeżeli się okaże, że jest powód do zaniepokojenia się, mąż twój będzie musiał co prędzej wnieść dymisyę i wyjechać.

— No, no! nie graj-no roli głowy dynastyi! Jesteśmy już dość dorośli, abyśmy potrafili sami się rządzić, ja przedewszystkiem. Z tą okazujesz brak zaufania do swego przyjaciela, Epervansa. Jestto geniusz w swoim rodzaju. Stwarza przedsiębiorstwa jak czarodziej.

— Z niczem, zapewne.

— Ach! dobrze sobie umiałeś dobrać przyjaciół. Chassal także posiada niezwykłą zręczność, bardziej może miarkowaną, mniej zdobywczą. Piękny to będzie pojedynek. Bo pomiędzy nimi partya się rozgrywa. Epervans chciał go pociągnąć do spółki w swoich przedsiębiorstwach. Odmówił. Livier zajął jego miejsce. Zobaczymy, kto będzie silniejszy. Co się tyczy dymisyi i wyjazdu, co się tobie śni? Ja nie opuszczę Paryża.

A jednak on niegdyś musiał go opuścić. Klara nawet już tego nie przypominała sobie, a może byłaby go wówczas zganiła, chociaż korzyść z tego odniosła. Stawiała mu czoło, srożyła się jak mały kogucik, zapalała się do walki. Ten upór doprowadzał do rozpaczy Paskala już i tak dość zdenerwowanego. W tej chwili zawołano go do gabinetu, gdzie pacyenci czekali, musiał więc pożegnać siostrę, nie uzyskawszy od niej żadnego ustępstwa.

— Staraj się — rzekł do żony — doprowadzić ją do rozumu.

— Ona mnie nie słucha — odrzekła Henryka, a jednak powiedziała Klarze:

— Dlaczego tak się wzdragasz, przed powrotem do Voiron?

— Och! ty. ty nienawidzisz Paryża.

— A czyż opierałam się mężowi, gdy chciał tutaj się osiedlić?

— Ciebie łatwo zadowolić: nie przywiązujesz się do niczego.

— Sama temu nie wierzysz Klaro!

I dwie bratowe popatrzyły na siebie a potem szybko odwróciły oczy, jak gdyby nie mogły znieść swego wzroku, jakgdyby dostrzegały pomiędzy sobą olbrzymie przestrzenie owiane mgłą...

Paskal, po odejściu ostatniej pacyentki, pozostał przy swoim stole, nie zapalając światła, patrząc jak mrok zapadał zwolna, wypełniał kąty, zbliżał się, otaczał go i ogarniał. Zaczął rozmyślać szczegółowo nad doniesieniami o niepomyślnej sytuacyi Huberta Epervansa. Pani Chassal nie mogłaby go oskarżać bez ważnych powodów. Julian Aunois, mało przenikliwy, wyrozumiały dla ludzi, a zresztą zaślepiony przez żonę, okazywał jednakże nieufność od pewnego czasu. W ostatnich czasach, spotykając się z Hubertem, on sam uderzony był pewnymi objawami upadku? Dyrektor spółki górniczej widocznie wychudł, zmizerniał, chociaż trzymał ciągle głowę podniesioną do góry i usiłował przybrać wyraz pewności siebie dla zyskania sympatyi i zaufania. A jednak, baczniejszy obserwator mógł już zauważyć pewne znużenie, objaw nadmiaru używania. Czy może ta Ninetka, zabrana z Bullier, której bezczelny zbytek rzucał się w oczy publicznie, czy może ona była tym łańcuchem, który mu szyję zaciskał, grożąc uduszeniem? Czyż miałby utracić swoją swobodę i szczęście w chwili niebezpieczeństwa?

I Paskal czuł z gniewem, że znowu cięży na nim brzemię odpowiedzialności, zobowiązań, które, zdawało mu się, że zrzucił z siebie wróciwszy do Paryża. Jak on dawniej, teraz Klara stanęła u rozstajnych dróg, pomiędzy któremi należało uczynić wybór, ten wybór nie mógł mu być obojętnym. Ale jakiem prawem i w jaki sposób on może w to

Kwestya wywłaszczenia.

Przed kilku dniami zapisaliśmy informacyę *N. W. Tageblattu*, wedle której ministerstwo pruskie nosić się ma jakoby z zamiarem uczynienia wkrótce zadość żądaniu komisyi kolonizacyjnej w sprawie wywłaszczenia. Ekspropryacyi miałoby uledz na razie 17 majątków polskich w Poznańskiem.

Tymczasem *Gazeta Narodowa* na podstawie informacyj zasięgniętych w Wiedniu, stanowczo zaprzecza wspomnianej wersyi i tak o tem pisze: „W austryackiem Ministerstwie spraw zagranicznych zapewniono, że nic tam niewiadomo, jakoby rząd pruski zamierzał przychylić się do wniosków komisyi kolonizacyjnej w kierunku rozpoczęcia robienia użytku z przepisów ustawowych o wywłaszczeniu. Wyrażono tam zarazem zapatrywanie, iż doniesienie pism berlińskich i *N. W. Tageblattu*, jest raczej pobożnem życzeniem hakaty, a nie wyrazem dążeń rządu pruskiego“.

Zdaje się jednak, że koła interesowane w tem, by komisya kolonizacyjna postawiła na swojem, wywierają na rząd pruski bardzo silny nacisk, by skłonić go do przeprowadzenia ustawy o wywłaszczeniu.

W Berlinie odbyło się d. 14 b. m. zebranie roczne głównego zarządu i wydziałów t. zw. „Ostmarkenvereinu“, w którem wzięło udział 160 członków, przybyłych z różnych stron Niemiec. Po odczytaniu sprawozdania rocznego przez radcę sprawiedliwości Wagnera z Berlina, przyjęto jednogłośnie rezolucyę, wzywającą rząd do natychmiastowego zastosowania ustawy o wywłaszczeniu. Również uchwalono, ażeby dla zapobieżenia pomnożeniu polskich środków walki w celach narodowych polskich przez wyzyskanie urządzeń ubezpieczenia Rzeszy, rząd zastosował środki następujące: Równe prawo głosowania dla pracodawców i robotników w Kasach chorych, odpowiedni, projektowany przez Radę związkową ustrój dla krajowych Kas chorych, publiczne wybory organów instytucyi ubezpieczenia, ustanowienie języka niemieckiego w zarządzie i obradach instytucyj kasowych, odpowiednie uregulowanie kwestyi lekarzy. Wniosek dodatkowy domaga się, aby nie ułatwiano imigracyi i pobytu poddanym zagranicznym w państwie niemieckiem.

Oprócz tego powiedziano jeszcze w rezolucyi, że związek ma zaufanie do rządu, iż na drodze wytkniętej przed laty wytrwa; że wywłaszczenie dlatego jest konieczne, ponieważ Polacy, którzy po uchwaleniu wywłaszczenia występowali umiarkowaniej, dziś znowu rozpoczęli działalność gorączkową w celu wypierania Niemców i że akcyę prowadzą w tym kierunku z niesłychaną zajadłością i teroryzmem (?). Dalej domaga się Związek dla kresów wschodnich, aby rząd na najbliższej sesyi przedłożył wniosek do ustawy, według której parcelacya dóbr na wschodzie byłaby zależna od zezwolenia władz królewskich.

Odrębnie omawiano tymi dniami kwestyę wywłaszczenia w berlińskiej grupie „Ostmarkenvereinu“. Tam jako referent wystąpił ambasador Raschdau. Żądał on przeprowadzenia wspomnianej ustawy w pewnych granicach. Zebranie wyraziło nadzieję, że główny zarząd „Ostmarkenvereinu“, wynajdzie odpowiednie drogi, ażeby dać wyraz ogólnemu zaniepokojeniu, wywołanemu przez niestosowanie owej ustawy. Zdając sprawę z tego zebrania piszą *Berl. Neueste Nachrichten* między innemi: „Nie idzie o wykupienie polskiej własności. Będziemy zadowoleni, jeżeli istniejący stosunek pomiędzy polską a niemiecką własnością utrzymany zostanie; zmianom atoli na niekorzyść niemczyzny powinno zagrodzić drogę wywłaszczanie.

„Dzisiaj ustawa osadnicza choruje na anemię. Niebezpieczeństwo grożące jej jest większe, aniżeli publicznie do tego przyznają się sfery interesowane. Jeżeli dzieło osadnicze w dotychczasowy sposób dalej ma być prowadzone, trzeba koniecznie przystąpić do wywłaszczania“.

Schlesische Volks Ztg. przytaczając powyższe słowa wywodzi, — chyba nie bez słuszności, że są one najwyraźniejszem uznaniem zupełnego fiaska dotychczasowej polityki kolonizacyjnej.

Przesilenie konstytucyjne w Anglii.

Oczekiwane wczoraj oświadczenie mr. Asquitha w angielskiej Izbie gmin nie doszło do skutku. W oświadczeniu swem szef gabinetu miał domagać się, by w bieżącej sesyi przedłożenia rządowe miały pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi.

Do takiego żądania uprawniają gabinet zupełnie stosunki. Anglia stanęła w punkcie zwrotnym swego życia konstytucyjnego, Na prawo i na lewo słychać już salwy bojowe: to przygotowania do wyborów. Liberali zaklinają się, że „nie tkną jadła, ani napoju“, zanim nie doprowadzą do ustalenia rozstrzygającej przewagi Izby gmin we wszystkich sprawach państwowych. Minister wojny Haldane w zeszłym tygodniu konieczność tę wykazywał przy pomocy całej swej zręcznej dyalektyki w mowie w Warrington. Wskazywał zaś również na to, że może już nie zdarzy się równie dobra sposobność, byle tylko wyborcom należycie wytłumaczyć, iż idzie tu o urzeczywistnienie prawdziwego rządu ludowego.

Liberali pełni są otuchy. Izba, zdaniem mowcy, nie ma innego wyjścia z przesilenia konstytucyjnego, jak apel do wyborców. Jedno tylko pytanie przedłożone ma być narodowi: czy wola Izby gmin ma panować niepodzielnie, wolna od niebezpieczeństwa, iż dziedziczna, nieodpowiedzialna Izba lordów obalić może tę wolę. Wobec kwestyi *veto* musi w parlamencie w tej chwili ustąpić nawet budżet. Jakoż rząd zdecydował się już podobno postąpić w ten sposób. Co więcej, rząd nie myśli też, twierdzą, podejmować walki budżetowej w dzisiejszej Izbie i z chęcią rzuci się w hazard wyborów, które w takim razie miałyby być przeprowadzone w przyszłym miesiącu. Po raz drugi więc w r. 1910 przystąpiliby wyborcy do urny, ostatnie bowiem wybory odbyły się w czasie od 14 do 28 stycznia b. r. Wprowadziły one do Izby gmin' 273 konserwatystów, 274 liberałów, 41 członków partyi robotniczej i 81 nacyonalistów. Ponieważ dwie ostatnie grupy przyłączyły się do liberałów, rząd rozporządzał większością 124 głosów.

Z Londynu donoszą: Wczorajsza rada gabinetowa trwała 3 godziny. W czasie tym lord Knolly, sekretarz króla odwiedził premiera Asquitha i zabawił u niego pół godziny.

Asquith po południu udał się do Sandringham do króla.

O godzinie 3 min. 30 po południu lord Knolly ponownie był u premiera Asquitha i zabawił pół godziny.

Parlament zebrał się wczoraj po południu. Ze względu na krytyczną sytuacyę polityczną Izba była przepełniona. Wszyscy przywódcy stronnictw z wyjątkiem Asquitha byli obecni.

Kanclerz skarbu Lloyd George oświadczył, że zaszły okoliczności, które zdaniem rządu, czynią niepożądanem, aby Izba przystąpiła do porządku dziennego. Asquith nie życzył sobie przed czwartkiem złożyć deklaracyi, proponuje więc, aby Izba odroczyła się do czwartku.

Lord Balfour oświadczył, że rozumie zupełnie, że mogły zajść okoliczności, które czynią koniecznem odroczenie deklaracyi Asquitha, prosi jednak, aby w takim razie odroczono ją jeszcze o jeden dzień, bo we czwartek mowca ma wygłosić mowę w Nottingham.

Lloyd George oświadczył, że także obecność Balfoura jest potrzebna, zgadza się zatem, aby Izbę odroczono.

W Izbie wyższej lord Lansdowne zapowiedział, że na dzisiejszem posiedzeniu wniesie rezolucyę, w której wyrażona będzie prośba, aby rząd bezzwłocznie przedłożył Izbie wyższej bill o prawie *veta*. Co do konferencyi odbytej w tej sprawie, oświadczył lord, że zgadza się, aby rokowania trzymano w ścisłej tajemnicy. Doniesienie dzienników, jakoby na tej konferencyi układy się rozbiły, mowca nazwał nieprawdziwemi.

KRONIKA.

Lwów, 16 listopada.

— **Kalendarz.**

Czwartek (17 listopada):

Salomei. — Zbisława. — Joannyka Prep.

Wschód słońca o godzinie 6·41 rano, zachód słońca o godzinie 3·38 po południu.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 5 listopada 1910 dwunaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względem uchwał: 1. Powzięto uchwałę w sprawie instrukcyi dla oglądaczy zwłok. 2. Wydano opinię w sprawie podwyższenia taksy leczenia w spitalu powszechnym w Sokalu i w sprawie ustanowienia taksy w nowym szpitalu powszechnym w Czortkowie. 3. Wydano opinię w sprawie koncesyi na prywatny lokal dla rodzących we Lwowie. 4. Nadano opróżnione stypendyum z fundacyi jubileuszowej dr. Jakóba Rappaporta. 5. Wydano opinię w sprawie odznaczenia lekarza.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 16 b. m., rof. Uniw. fryb. dr. S. Dobrzycki: Polska poezya ludowa. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

We czwartek, dnia 17 b. m., prof. kons. muz. S. Niewiadomski: Fryderyk Chopin — życie i twórczość (z ilustr. fortepianową p. Setmajerównej) Zakład fizyczny Uniw. Długasza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

— **Wykłady dla wychodźców.** Polskie Towarzystwo emigracyjne postanowiło kilka razy na tydzień urządzać wykłady dla wychodźców, których znaczna liczba zbiera się obecnie w poczekalniach P. T. E., korzystając ze schroniska noclegowego, lub też oczekując na pracę. Odczyty, ilustrowane obrazami świetlnymi, dawać będą opisy miast i ziem polskich oraz krajów, do których skierowuje się ruch wychodźczy. Po odczycie podejmować będzie P. T. E. słuchaczów herbatą i urozmaici im resztę wieczoru muzyką.

Pierwszy taki odczyt na temat: „Kraków i jego zabytki“ wygłosi we wtorek p. Helena Radlińska.

— **Odznaczenie.** Towarzystwo belgijskie „Société Royale de Pharmacie de Bruxelles“ zamianowało aptekarza p. Zdzisława Zawałkiewicza, redaktora czasopisma galic. Towarzystwa aptekarskiego swoim członkiem korespondentem.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, 18 b. m., odbędzie się wieczór kwartetowy galicyjskiego Towarzystwa muzycznego z fundacyi ś. p. dr. Malinowskiego. Wykonawcy: pp. prof. A. Diani, V. Kurz, M. Wolfsthal, F. Jabl, J. Doleżal, A. Sladek. Bilety wydaje sekretaryat Kasyna.

— **W Kole literacko-artystycznem** w niedzielę 20 bm. „Wieczór pieśni lwowskich muzyków-kompozytorów“, poprzedzony prelekcyą Ludomira Różyckiego.

Sekretaryat „Koła“ zawiadamia, że z powodu licznych zgłoszeń o bilety na ten koncert, bilety zamówione listownie, a nieodebrane do soboty, będą wydane innym osobom. Wstęp dla członków Koła 1 kor., dla gości 3 kor.

W przyszłym tygodniu w piątek 25 b. m., wygłosi w „Kole literacko-artystycznem“ odczyt prof. Stanisław Maykowski na temat: „Poeci dzisiejszego Lwowa“. Prelegent omówi w nim twórczość poetycką Kasprowicza, Staffa, Wolskiej, Nowickiego, Makuszyńskiego, Pietrzyckiego, Jedlicza i Zbierzchowskiego.

— **Zgromadzenie stronnictwa demokratyczno-narodowego** przy współudziale posłów stronnictwa, radnych miejskich i zaproszonych gości odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa Politechnicznego (przy ul. Zimorowicza 9). Na porządku dziennym: Reforma wyborcza do Rady miejskiej.

— **Losowanie posagów po 225 kor.** z fundacyi posagowej ś. p. Leopolda Rotlendera odbyła się wczoraj w sali ratuszowej. Posagi wygrały: Marya Jasielska, Olga Bokajłówna, Filomena Grossówna i Michalina Łozińska.

— **Całkowite zaćmienie księżyca** nastąpi dziś o godzinie 11 minut 44 w nocy.

— **Konkurs.** Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ ogłosił konkurs celem nadania jednego datku w kwocie 100 kor., z jubileuszowego funduszu posagowego im. Jana Welichowskiego. O datki z tego funduszu ubiegać się mogą niezamężne córki członków rzeczywistych, należących przynajmniej pięć lat do „Rodziny“, jak również córki emerytów i sieroty po członkach rzeczywistych i emerytach w wieku od 16 do 30 lat. Podania bez stempla, z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa ubóstwa i moralności, ewentualnie potwierdzenia, dowodzące sieroctwa proszącej — wnosić należy przez Zarząd odnośnego oddziału do Wydziału centralnego do dnia 31 grudnia 1910. Później wniesione podania nie będą uwzględnione.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 21 b. m. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Jeżowem (powiat Nisko) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Wykopalisko.** Przy budowie domu narożnego w ulicy Ochronek i Kochanowskiego odkopano tymi dniami w trzymetrowej głębokości duży fragment bronzowej armaty olbrzymiego kalibru, z częściowo zachowanym herbem królewskim i resztkami napisu: REGNO.... ANNO DNI M.... VLADISLA.... oraz śladami ornamentyki w formie karpiej łuski. Herb otoczony wieńcem laurowym, sam odlew zaś, o ile z zachowanego fragmentu ocenić można, jest jednym z lepszych pomników dawnego odlewnictwa.

Wykopalisko powyższe jest echem olbrzymiej katastrofy, która spotkała Lwów w roku 1704, w czasie najazdu Karola XII. Razem ze wszystkiemi bogactwami miasta, zabranemi przez Szwedów, uległa wówczas zniszczeniu także cała artylerya królewska i miejska. Sto siedmdziesiąt jeden armat i moździeży, znajdujących się w obu arsenałach, na murach i wałach, a których nie mógł zawieźć z sobą zdobywca, bądź roztrzaskano, bądź to zakopano lub zatopiono w bagniskach. Odkopany obecnie szczątek działa odlanego za Władysława IV. jest pamiątką tego strasznego pogromu i przez inżyniera p. Norberta Atlasa został oddany do zbiorów „Muzeum Narodowego im. króla Jana III.“.

Nie pierwszy raz w tej stronie miasta takie odłamy bywają znajdowane, badania zaś archiwalne naprowadziły na ślady miejsca, w którem Szwedzi część owych armat zatopili i w roku przyszłym rozpocznie dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski poszukiwania systematyczne, celem uratowania ich dla zbiorów miejskich.

— **Zaburzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Z Krakowa donoszą: W Uniwersytecie Jagiellońskim pojawiła się w poniedziałek następująca odezwa: „Jutro we wtorek, 15 b. m. o 6 wieczorem rozpocznie ks. prof. Zimmermann *publicum* z zakresu socyologii. Wobec tego, że żądamy osobnej katedry socyologii na wydziale filozoficznym lub prawniczym, katedry stojącej na poziomie współczesnej nauki, katedry niezależnej od żadnego przesądu, a przedewszystkiem od przysięgi na dogmaty katolickie, którą prof. Zimmermann, jako profesor wydziału teologicznego wobec przyjęcia tej przysięgi przez Austryę, złoży w grudniu b. r., świadomi w szczególności 1. że *publicum* z zakresu socyologii mogłoby być uważane przez władze jako chociażby tymczasowa rekompensata za brak osobnej katedry i jako taka zagrażałoby odwleczeniem tej palącej sprawy *ad Calendas Graecas*, 2. że *publicum* to jako *publicum* wydziału teologicznego jest niebezpieczną próbą rozszerzenia wpływów i działalności tego wydziału na Uniwersytecie, 3. że *publicum* to ze względu na osobę profesora i temat wykładu może stać się płaszczykiem nie naukowej lecz politycznej agitacyi, 4. że pominąwszy to wszystko, *publicum* prof. Zimmermanna nie może mieć nic wspólnego z nauką, t. j. z niezależnem przedstawieniem rzeczy, ponieważ znajduje się pod presyą przysięgi urzędowej na wierzenia katolickie, którą to przysięgę prof. Zimmermann w grudniu b. r. złożyć musi — wobec tego wszystkiego jaknajenergiczniej zaprotestować musimy przeciw *publicum* ks. prof. Zimmermanna. Wzywamy zatem całą młodzież, której ta sprawa leży na sercu, aby gromadnie w masie zjawiła się jutro, we wtorek 15 b. m. o godz. 6 wieczorem koniecznie punktualnie w sali Kopernika w Collegium Novum.

Komitet sekcyi Akadem. Tow. „Etycznego“.

Zwolennicy odezwy agitowali przez dzień wczorajszy bardzo gorąco.

Pierwszy wykład ks. prof. Zimmermanna zapowiedziany był na godzinę 6 wieczorem w sali Kopernika. Już przed godz. 6 zebrało się w Uniwersytecie przeszło 1000 młodzieży, w tej liczbie znaczny zastęp słuchaczek. Do sali pragnęło się dostać wiele starszych osób poważnych i duchownych, celem posłuchania wykładu. Dostać się wszakże do sali było niemożliwe z powodu natłoku młodzieży, która na kurytarzach zatarasowała wejścia do sali. Młodzież, należąca do akad. Sodalicyi Maryańskiej i „Polonii“ zajęła na pół godziny przed wykładem katedrę. Młodzież wolnomyślna i socyalistyczna, która weszła później, stanęła naprzeciw w znacznie liczniejszym zastępie. O godz. 6 m. 20 wszedł ks. prof. Zimmermann i z trudem przecisnął się przez tłum młodzieży do katedry. Gdy stanął u katedry, młodzież katolicka powitała go oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!“ Z drugiej strony krzyczano: „Hańba! Precz z klerykalizmem!“ i gwizdano przeraźliwie na przyniesionych gwizdkach, takich, jakich używają konduktorzy przy sygnalizowaniu odjazdu pociągów. Nadto demonstranci tupali

---

się mieszać? Czy mógł uzurpować sobie władzę rodziców, których obowiązki przecież wypełniał? Samodzielność młodej kobiety nie zniosłaby tego despotyzmu.

Ta nowa troska łączyła się z ukazaniem się na widowni Laury. Dlaczegoż ona wydobyła się teraz z zapomnienia, w którem on ją zagrzebał? Wspaniałomyślna, przyszła go przestrzedz! Przekroczyła śmiało to milczenie, które on położył pomiędzy nią a sobą, jak morze pomiędzy dwoma wybrzeżami. Czego chciała od niego? Wraz z sobą przyniosła mu niesmak, niezadowolenie, zwątpienie, próżnię niedoskonałych rozkoszy, nienasyconego szczęścia. I widział przed sobą jej postać, jej oblicze tryumfujące, niezmącone, czyste, białe, promienne. Widział ją na pół rozebraną, z giętką szyją i pełnemi ramionami, jak marmur. Z nią razem cała młodość, z dalekich już mroków ukazywała się wskrzeszona. Z nią razem, szybko odbudowaliby ruiny przygasłych uczuć.... A na tych głazach, które on przez tyle lat układał, jako mur forteczny dla zabezpieczenia siebie, a które bezustanku wymagały wzmacniania, widział teraz całkiem wyraźnie Feliksa i Laurę Chassal, jak drwili sobie z niego złośliwie. I czuł, że go ogarnia wściekła zazdrość, wstręt do wszystkiego, co zdziałał, nad czem tak usilnie pracował....

Na pierwsze wezwanie pani Rouvray nie dał odpowiedzi, — przeto ona sama przyszła do jego pracowni. Była już po obiedzie. W półświetle, rzucanem przez latarnię z ulicy, ujrzała go siedzącego przy stole bez lampy.

— Na co tak czekasz po ciemku?

— Ja? na nic.

Ta odpowiedź, wypowiedziana głosem suchym, wstrząsnęła nią.

Ale nie dała tego poznać po sobie.

Na co on czekał? Odbudowawszy gmach spokoju w sobie, teraz go sam niszczył i burzył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

bezustannie. Powstał piekielny hałas, zmieszany ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“. Katolicka młodzież odpowiedziała śpiewaniem pieśni patryotycznej.

Ks. Zimmermann wśród tego hałasu nie mógł przyjść do głosu.

Demonstranci po jakimś czasie posunęli się ławą ku katedrze i otoczyli młodzież katolicką. Powstała bójka i szarpanina, niszczenie obustronne ubrań i kapeluszy, wzajemne wypychanie rękami, pięściami i łokciami. W ścisku zemdlał jeden ze słuchaczy filozofii.

Ks. prof. Zimmermann zszedł z katedry i przypatrywał się zajściom, stanąwszy wśród młodzieży katolickiej.

Około godziny 6 m. 45 młodzież demonstrująca wyparła młodzież katolicką z sali. Po godzinie 7 ks. Zimmerman wyszedł z sali.

Demonstranci po wygłoszeniu kilku mów, wyszli gromadnie, śpiewając „Czerwony sztandar“ i „Cześć wam panowie“ przeszli plantami ku miastu, potem się rozproszyli.

— **Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.** Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej prezydent p. Dattner oświadczył, że w dniu wczorajszym upłynęło 60 lat od chwili ukonstytuowania się Izby. Na pamiątkę wydrukowano i rozdano członkom Izby broszurę, przedstawiającą kilka momentów z przeszłości instytucyi.

Uchwalono urządzić przy Izbie biuro taryfowe i reklamacyjne. Przy omawianiu wniosków na najbliższą Radę kolejową p. Epstein podniósł wielki brak wagonów na kolejach galicyjskich, który przynosi wielkie szkody przemysłowi i handlowi krajowemu. Uchwalono poczynić kroki w sprawie budowy nowych wagonów.

— **Cholera.** Z Budapesztu donoszą: Na statku „Kazań“ na Dunaju wybuchła cholera. Statek internowano, a załodze nie pozwolono wysiąść na brzeg. Gdy z kolei drugi majtek umarł na cholerę, reszta majtków zdenerwowana tą kwarantanną, rzuciła się na kapitana i pobiła go do krwi. Dopiero interwencya żandarmeryi zdołała przywrócić wśród załogi spokój.

W węgierskiem Ministerstwie spraw wewnętrznych zgłoszono wczoraj z kilku komitatów 3 wypadki zasłabnięcia i 4 wypadki śmierci na cholerę.

W ciągu ostatniej doby było w Sycylii jedno zasłabnięcie na cholerę, dwa wypadki śmierci, w prowincyi Caserta 3 zasłabnięcia, 2 wypadki śmierci, w prowincyi neapolitańskiej 3 zasłabnięcia.

△ **Przejechanie.** Dziś rano koło godz. 9 jakiś powóz bez numeru przejechał w ul. Łyczakowskiej, za kościołem św. Antoniego i potłukł dotkliwie kilkudziesięcioletnią żebraczkę. Na uwagę jednego z przechodniów, że nie należy tak szybko jeździć, woźnica odpowiedział stekiem wyzwisk i spokojnie odjechał. Z powodu nieobecności policyanta, którego tam rzadko można spotkać, nie można było brutalnego woźnicy pociągnąć do odpowiedzialności.

△ **Mężczyzną,** który przed kilku dniami odebrał sobie życie na cmentarzu Janowskim, powiesiwszy się na gałęzi drzewa, był zarobnik Pańko Semeńczuk, zamieszkały przy ul. Piastów l. 18.

△ **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu towarowym.** Na tutejszym dworcu towarowym najechał wczoraj popchnięty przez lokomotywę wagon na idącego torem zwrotniczego Dyonizego Łaptucha i powalił go na ziemię. Łaptuch dostawszy się pod koła wagonu, odniósł tak znaczne obrażenia, iż w stanie groźnym odwiozło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Schwytany dezerter.** Wczoraj w nocy aresztował jeden z agentów policyjnych dezertera 19 pp. obr. krajowej Franciszka Piazzę.

△ **Samobójstwo.** W sieni realności przy ul. Smoczej l. 20 powiesił się wczoraj na pasku umocowanym do klamki drzwi bramy jakiś mężczyzna, w wieku około 25 lat, wyglądający na robotnika. Identyczności samobójcy dotychczas nie stwierdzono.

Zwłoki odstawił komisaryat III dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Paulinów l. 16 usiłowała wczoraj odebrać sobie życie Elżbieta Humuniecka, napiwszy się rozczynu kwasu karbolowego. Stacya ratunkowa udzieliła jej pierwszej pomocy i pozostawiła w opiece domowej. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

△ **Morderstwo w ulicy Ormiańskiej.** W realności przy ul. Ormiańskiej l. 17 rozegrał się wczoraj po południu krwawy dramat, ofiarą którego padło życie młodej dziewczyny.

O przebiegu tego dramatu na podstawie przeprowadzonych przez policyę dochodzeń, możemy podać następujące szczegóły:

U Jana Hewaka, szewca w realności przy ul. Ormiańskiej l. 17, mieszkała od 13 b. m. „kątem“ 19 letnia Janina Seńkowska, służąca, w ostatnich czasach bez zajęcia, która od kilku tygodni utrzymywała stosunek miłosny z 25 letnim Wasylem Czabanem, czeladnikiem szewskim, poznawszy się z nim na zabawie domowej u pewnego dozorcy realności przy ul. Leona Sapiehy. Miłości ich nie zamąciła żadna chmurka aż do niedzieli, 13 b. m. Od tego dopiero dnia wynikły między kochankami kłótnie, a powodem ich było to, że Seńkowska chciała iść w ubiegłą niedzielę na wieczorek z tańcami, który miał się odbyć w pewnem stowarzyszeniu. Ponieważ Czaban nie chciał jej na to pozwolić, Seńkowska oświadczyła mu, że zrywa z nim wszelkie stosunki. Gdy wszelkie przedstawienia Czabana, zmierzające do wzajemnego pogodzenia się, nie odniosły skutku ani w poniedziałek, ani też wczoraj rano podczas dłuższej przechadzki, odbytej razem po ulicach miasta, postanowił Czaban zemścić się krwawo na kochance.

W tym celu przybył o godzinie 1 po południu ponownie do mieszkania Seńkowskiej i zażądał od niej zwrotu czarnej sukni, którą jej kupił. W chwili, gdy Seńkowska, wyjąwszy suknię z kufra, chciała ją Czabanowi oddać, ten dobył nagle z kieszeni paltota ostry nóż szewski i ugodził nim kochankę w lewą pierś. Ranna Seńkowska wybiegła z krzykiem na dziedziniec realności i tu padła pod oknami ślusarskiego warstatu p. Józefa Robotyckiego.

Morderca widząc leżącą Seńkowską na ziemi, podbiegł ku niej i począł ją kopać w plecy. Dopiero, gdy na krzyk Seńkowskiej zbiegli się mieszkańcy tej realności, zaprzestał Czaban znęcania się nad swą ofiarą i chciał zbiedz. Schwytano go jednak i oddano w ręce policyi.

Do ciężko rannej Seńkowskiej wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, wszelkie jednak zabiegi lekarskie pozostały bez skutku, gdyż Seńkowska wyzionęła niebawem ducha. W obec tego zwłoki jej odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Morderca przesłuchany na policyi, przyznał się do zbrodni, podając zarazem, iż zbrodni dokonał po głebszym namyśle.

(△) **Wypadki na budowach.** Dziś rano w nowym domu przy ul. Słonecznej l. 33 zawalił się balkon na II piętrze w chwili, gdy stał na nim murarz Kozerski. Nieszczęśliwy człowiek uległ tak silnym obrażeniom wewnętrznym, że stracił zupełnie przytomność i w takim stanie odwieziono go do szpitala powszechnego. Drugi wypadek wydarzył się w nowym domu przy ul. Łokietka. Usunął się tam gzyms, a następnie rusztowanie na II piętrze, przyczem spadł na bruk cieśla Jan Kozak, potłukł się i złamał kilka żeber. Odstawiono go do szpitala powszechnego.

— **Ofiary.** Dla Zofii Goł., ośmdziesięciodwuletniej staruszki, wdowy po wybitnym publicyście i działaczu społecznym, złożył w Administracyi *Gazety Lwowskiej* personal Oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, kwotę 31 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Michalina Deszbergowa, wdowa po prywatyście, w 48 r. życia; Jerzy Kohut, majster blacharski, w 69 r.; Marya Brodakiewiczowa, wdowa po aktuaryuszu podatkowym, w 76 r. życia; Jan Chmielewski, urzędnik Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w r. życia; Marya Hankiewiczowa, zakonnica SS. Ormianek łacińskich, w 65 r. życia; Józefa Szokalska, wdowa po urzędniku kolei państwowych, w 66 r. życia; Wojciech Polański, funkcyonaryusz kolei państw., w 55 r. życia; Katarzyna Wierzbicka, wdowa, w 67 r. życia.

w Stopnicach szlacheckich, Stanisław Potocki, właściciel dóbr ziemskich, wiceprezes Rady powiatowej w Limanowej, w 52 r. życia;

w Tarnowie, Apolonia Freund, siostra ś. p. dr. Augusta Freunda, profesora Politechniki lwowskiej, w 69 r. życia.

w Przeworsku, Leon Rudzki, prokurzysta i dysponent Towarzystwa cukrowniczego w Przeworsku;

w Krakowie, Eugenia z Gryglewskich Tobiczykowa, żona profesora gimnazyum realnego w Łańcucie, w 39 r. życia;

w Samborze, Jan Trzaska, radca skarbowy.

— **Sprawa adwokata krakowskiego dr. Seinfelda.** Z Krakowa donoszą: Sędzia śledczy zarządził odbycie rewizyi w kancelaryi uwięzionego adwokata dr. Seinfelda. Przeprowadzono ją wczoraj. Była ona w związku z działalnością dr. Seinfelda w sprawie przemiany fabryki Zieleniewskiego w Towarzystwo akcyjne.

— **Publiczny przetarg.** Dnia 22 listopada 1910 o godz. 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Przemyślu publiczny przetarg niepodjętych towarów, jako to: likiery, wódka, wino, ocet, oliwa, konserwy, zapałki, mydło, maszyny do szycia, sieczkarnie, walce, rowery, narzędzia rolnicze, łóżka, naczynia, szkła, batogi, szpagat, buciki, suknie, towary bławatne itp.

— **Wychodztwo do Ameryki.** W miesiącu październiku wyjechało z Austryi i Węgier przez Tryest do Ameryki Północnej 1166, do Ameryki Południowej 1068 osób, razem 2234. W porównaniu z październikiem r. 1909 liczba wychodźców zwiększyła się o 494.

— **Samobójstwa ucznia.** W szkole handlowej w Czerniowcach uczeń Panecki podczas pauzy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem targnięcia się na życie była niekorzystna klasyfikacya.

— **Przejechani przez pociąg.** Do *Prager Tagblatt* donoszą z Młodego Bolesławia, że onegdaj w pobliżu dworca kolejowego szli torem żandarm i trzej kolejarze. Z powodu burzy nie słyszeli oni, że nadjeżdża pociąg pośpieszny i zostali wszyscy przejechani. Żandarm i jeden z kolejarzy zginęli na miejscu, dwaj pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

— **Defraudacya i oszustwa w Kasie oszczędności w Dunareana.** Z Temeszwaru donoszą: Dyrektora Kasy oszczędności z Dunareana, proboszcza tej gminy, kasyera i buchaltera aresztowano. W kasie wykryto brak 52.000 kor., a w księgach liczne nierawidłowości.

— **Ofiary burzy.** W poniedziałek szalała w porcie w Poli straszna burza i wiatr „Bora“. Fala morska zalała czółno torpedowe marynarki wojennej austro-węgierskiej i strąciła z pokładu trzech majtków. Jednego z nich uratowano, dwaj inni utonęli.

— **Z prasy.** Ukazało się w Petersburgu czasopismo polskie p. t. *Nasze Życie*, wydawane i redagowane specyalnie przez młodzież i dla młodzieży.

— **Eksplozya.** W szybie „Ida“ kopalni „Jerzy“ w Bytomiu zdarzył się wczoraj wybuch dynamitu. Dwaj robotnicy zginęli, dwaj zostali śmiertelni zranieni, a wielu lekko.

Kronika prowincyonalna.

§ Najbliższe postoje Wystawy ruchomej Ligi Pomocy przemysłowej, połączone z wykładami o przemyśle krajowym, illustrowanymi obrazami świetlnymi, odbędą się w miesiącach listopadzie i grudniu b. r. w powiecie krośnieńskim w następujących miejscowościach: Dukla 25 i 26 XI (wiec 26), Lubatowa 27 i 28 XI (wiec 27), Iwonicz 29 i 30 XI (wiec 30), Targowiska 1 i 2/XII (wiec 2), Krościenko 3 i 4 XII (wiec 4), Korczyna 5 i 6/XII (wiec 6), Odrzykoń 7 i 8/XII (wiec 8), Potok 9 XII (wiec 9), Krasno 10 i 11 XII (wiec 11), wykłady zaś o przemyśle z obrazami świetlnymi dnia 27 XI w Rogach, 4 XII w Komborni, 8/XII w Węglówce, 11/XII w Zręcinie.

Kronika zagraniczna.

* Sirocco w Rjece. Nocy onegdajszej i ubiegłej sirocco wyrządził w porcie i na wybrzeżu w Rjece wielkie szkody. Także kilka okrętów i jedna latarnia morska zostały uszkodzone. Huragan wywrócił 7 wagonów kolejowych, a wykoleił 10 wagonów. Wielkie zapasy drzewa wpadły do morza. Także w Abbazyi burza wyrządziła wielkie szkody.

* Krwawe starcie robotników. Wczoraj w nocy — jak donoszą z Essen nad Renem — przyszło w Rodenbeck do starcia między robotnikami zagranicznymi a miejscowymi, przyczem zabito jednego Rumuna, a ciężko zraniono jednego robotnika z Austryi.

* Katastrofa na morzu. Z Suchum (na wschodniem wybrzeżu Czarnego morza) donoszą: Orkan rozbił newną łódź, trzech ludzi utonęło.

* Katastrofa kolejowa. Na granicznej stacyi w Portugalii, w Asumal, najechały onegdaj na siebie z powodu złego ustawienia zwrotnicy dwa pociągi. Obie lokomotywy zupełnie zniszczone. 10 osób zginęło, wiele odniosło ciężkie rany.

Zaćmienie księżyca.

Dzisiejsze, zupełne zaćmienie księżyca, widzialne u nas, rozpocznie się o godz. 11 m. 44 w nocy. Zjawisko to należy do dosyć niezwykłych, ostatnie bowiem zupełne zaćmienie księżyca, widzialne u nas, przypadło w d. 27 grudnia 1898, a więc przed laty mniej więcej 12.

Warunki, wśród których takie zaćmienie przychodzi do skutku znane są wszystkim. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na pewne szczegóły. Ponieważ średnica słońca jest 209 razy większa od średnicy ziemi, cień więc naszej planety ma kształt stożka kończącego się punktem wierzchołkowym w odległości 3½ raży dłuższej, niż oddalenie księżyca od ziemi.

Droga księżyca prowadzić może przez partyę zacienioną przestrzeni dalej lub bliżej od środka cienia i im bliżej, tem dłużej trwa też zaćmienie. Tym razem księżyc przesunie się przez cień w odległości równej prawie średnicy jego tarczy od centrum cienia. W całkowitem więc zaćmieniu pozostawać będzie księżyc niezbyt długo — w każdym razie dość długo, by napatrzeć się można do syta temu widowisku, bo przez 52 minuty.

Dla mieszkańca księżyca, gdyby kto tam zamieszkał, przedstawiłby się musiało zaćmienie naszego trabanta, jako zaćmienie słońca.

Dla astronomii zaćmienie księżyca nie przedstawia zbyt wielkiego interesu.

Dzisiejsze zaćmienie, o ile dopisze pogoda, (na co niestety wcale nie zanosi się w obecnej chwili) ma bardzo sprzyjające warunki, księżyc bowiem znajdować się będzie w chwili zaćmienia wysoko na niebie tak, że obserwacya nie będzie przedstawiać żadnych trudności. Oczywiście dla spiochów pora zaćmienia wypada nieco zapóźno; rozpocznie się ono bowiem, jak już zaznaczyliśmy, o godz. 11 m. 44 w nocy wedle czasu średnio-europejskiego. Cień ziemi wtargnie na księżyc niemal w samej połowie wschodniego rąbka jego tarczy. O godz. 12 m. 55 nastąpi zaćmienie zupełne. Jak wiadomo tym, którzy widywali już zaćmienia księżyca, księżyc na czas zaćmienia bynajmniej nie staje się niewidzialnym, lecz tylko przybiera barwę ciemno-miedzianą. Pochodzi ona także od promieni słonecznych, nie bezpośrednich wprawdzie, jeno tych, które musnąwszy brzeg globu ziemskiego wpadają w atmosferę ziemi, tracą swe cząstki błękitne i zielone, a następnie od atmosfery ziemskiej odbite, dostają się na księżyc.

Kto zresztą do obserwacyi użyje teleskopu przekona się, że miedziana barwa zaćmionego księżyca bynajmniej nie jest jednostajna, lecz ma nalot różnych barw, nawet odcienia zielonawe i niebieskawe, układające się w przedziwną mozaikę. Na to właśnie zwrócić należy główną uwagę przy podglądaniu zaćmionego księżyca przez teleskop, jestto bowiem stanowczo najbardziej zajmujący czynnik niezwykłego zjawiska.

Księżyc wychodzić rozpocznie ze sfery zaciemnionej o godz. 1 m. 47. O godz. 2 m. 58 będzie już jaśniał napowrót w pełnym blasku.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: „Głupi Jakób“ Tad. Rittnera przyjęty z wielkiem na premierze powodzeniem, grany będzie dziś w poniedziałek. Pna Wilhelmina Rollówna, debiutuje jutro w „Krysi leśniczance“ w roli Krysi. Debiut młodziutkiej uczenicy pani Pawlików-Nowakowskiej budzi niezwykłe zaciekawienie. Sensacyjne „Igraszki Jej Ekscelencyi“ grane znów będą pojutrze po raz trzeci, następnie po niedzieli w piątek po raz czwarty. W sobotę po południu powtórzony zostanie dla młodzieży szkolnej „Ludwik XI“ z p. Żelazowskim, a zaś wieczorem przepiękne „Opowieści Hoffmanna“ z pnią Ireną Bohuss, Jadwigą Lachowską, Stanisławą Makusz-Siebauerową, T. Łowczyńskim, Adamem Okońskim w głównych partyach. „Manru“ ze znakomitym artystą Al. Bandrowskim i Ireną Bohuss, dany będzie w niedzielę wieczorem; po raz 6, po poł. G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“. W przyszłym tygodniu we środę wznowioną zostanie wyśmienita komedya Kisielewskiego „Karykatury“. We czwartek 24 bm. pierwsze przedstawienie prologu z trylogii Pierścień Nibelunga „Złoto Renu“ R. Wagnera, z udziałem pp. Ireny Bohuss, Hel. Oleskiej, Jadw. Kachowskiej, Mat. Lewickiej, Zofii Tarnawskiej, Al. Bandrowskiego, Ad. Okońskiego, St. Tarnawskiego, J. Szymańskiego, Ad. Dobosza, Wł. Paszkowskiego, B. Sulikowskiego i L. Jelińskiego. Próby odbywają się z całym aparatem scenicznym, dyryguje p. Ribera, reżyseruje p. Okoński.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę po raz drugi „Głupi Jakób“, komedya w 3 aktach T. Rittnera.

We czwartek po raz 22-gi „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 akt. Jerzego Jarno; debiut Wilhelminy Rollówney w roli tytułowej.

W piątek po raz 3-ci „Igraszki Jej Ekscelencyi“, komedya w 3 aktach Zoe Jekielesówney i R. Straussa,

W sobotę, o g. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Ludwik XI.“, tragedya w 5 aktach K. Delavigne; z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach, Jakóba Offenbacha; występ Ireny Bohuss, Jadwigi Lachowskiej, Stanisławy Makusz, T. Łowczyńskiego i A. Okońskiego.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Manru“, opera w 3 aktach Alfr. Nossiga, muzyka I. J. Paderewskiego; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, po raz 3-ci „Głupi Jakób“, komedya w 3 akt. T. Rittnera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W czwartek, 17 listopada. „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W piątek, 18 listopada. „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

W sobotę, 19 listopada. „Oblubienica morza“, sztuka w 5 aktach H. Ibsena.

W niedzielę, 20 listopada. „Balladyna“, tragedya w 5 akt. J. Słowackiego.

W poniedziałek, 21 listopada. „A Pipa tańczy“, baśń huty szklanej w 4 aktach G. Hauptmana.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął d. 14 b. m. odwołanego ambasadora rossyjskiego Leona hr. Urusowa na uroczystej audyencyi pożegnalnej.

= Nowy poseł bułgarski u Najw. Dworu w Wiedniu, Iwan Salabaszew, złożył d. 14 b. m. wizytę P. Ministrowi spraw zagranicznych, hr. Aehrenthalowi.

= Serbski minister spraw zagranicznych, Milovanovic, złożył na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny oświadczenie w odpowiedzi na interpelacyę posła Gerasimowicza co do stanowiska rządu serbskiego wobec hr. Forgacha. Minister powiedział, że oświadczenie austro-węgierskiego P. Ministra spraw zagranicznych w Delegacyi austryackiej, iż Rząd austro-węgierski za pośrednictwem posła serbskiego w Wiedniu wyraził wobec rządu serbskiego życzenie, aby hr. Forgach pozostał w Belgradzie, o ile minister pamięta, może odnosić się tylko do r. 1909, kiedy to po ukończeniu przesilenia aneksyjnego w prasie rozpowszechniono pogłoskę, że hr. Forgach nie może pozostać w Belgradzie, bo stanowisko jego wobec rządu serbskiego stało się niemożliwe. Przy tej sposobności urzędowo stwierdzono, że rząd serbski z tą kampanią nie ma nic wspólnego. Poseł serbski Simic pismem z d. 10 listopada b. r. uzupełnił to w tym kierunku, że podczas swego pobytu w Belgradzie w r. z. zapytał się, o ile owe pogłoski przez prasę notowane są prawdziwe i że otrzymał odpowiedź, iż rząd serbski z tą kampanią nie ma nic wspólnego i nie pragnie zastąpienia hr. Forgacha inną osobistością. Simic po powrocie do Wiednia przedstawił to hr. Aehrenthalowi.

Poseł Gerasimowicz oświadczył, że odpowiedź ta nie wystarcza wobec oświadczenia hr. Aehrenthala i że jej nie przyjmuje do wiadomości. Wyraził też zdziwienie, że gdy wszyscy Serbowie pragnęli usunięcia hr. Forgacha, rząd serbski tego życzenia nie wyraził.

Następnie Skupczyna przeszła do porządku dziennego nad odpowiedzią ministra spraw zagranicznych i przystąpiła do obrad nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami.

Minister handlu Proticz wywodził, że nowy traktat zasadniczo odpowiada traktatowi z r. 1903, ale lepiej strzeże fiskalnych interesów Serbii. Minister zalecił przyjęcie traktatów.

= Wczorajsze uroczyste zebranie katolickiego Stowarzyszenia szkolnego na Austryę w Wiedniu przyjęło jednomyślnie rezolucyę z protestem przeciw mowie burmistrza Rzymu Nathana z 30 września b. r. Stowarzyszenie wyraża Papieżowi głębokie współczucie z tego powodu i zapewnia o swej niezłomnej wierności i bezgranicznem przywiązaniu do Ojca św.

= Według informacyi *Agencyi Petersburskiej* doniesienie dzienników o zamierzonej jakoby podróży kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Sazonowa do Paryża, Londynu i Wiednia jest zupełnie bezpodstawne. Sazonow wcale nie zamierza w bliskiej przyszłości wyjeżdżać z Petersburga.

= Włoska Izba deputowanych zbierze się dnia 29 b. m. na obrady. Sesyi tej oczekują z wielkiem zajęciem, gdyż minister margrabia di San Giuliano po raz pierwszy od czasu objęcia urzędu wystąpi z wyczerpującem *exposé* o polityce zagranicznej.

= Król Jerzy grecki, przyjmując jednego z deputowanych na posłuchaniu, oświadczył, że gotów jest ustąpić, jeśli także nowa Izba nie przeprowadzi dzieła reformy, ufa jednak, iż Venizelos zadania tego dokona.

= *Agencya Tel.* ateńska donosi, iż z Macedonii i Tessalii nadchodzą codziennie wiadomości o prześladowaniu ludności chrześciańskiej przez żołnierzy i funkcyonaryuszów tureckich, wysłanych do przeprowadzenia rozbrojenia ludności. Komisya z Monastyru w miejscowości Tregan uwięziła dwu księży, trzech rolników, nad którymi w straszny sposób znęcano się. Muterzaryf z Serreni uwięził w miejscowości Džumaja trzech notablów, nad którymi tak się znęcano, iż kiedy na drugi dzień wypuszczono ich na wolność, nie mogli chodzić.

Z Salonik nadchodzi wiadomość, że komitet młodoturecki tworzy drużyny, które mają grasować w Macedonii. Z Ellasony donoszą, iż Kryzmakan w Greben zamierza utworzyć czety, z któremi chce wpaść do Macedonii i Tessalii. Greckie władze greckie otrzymały rozkaz pilnego strożowania nad granicą.

Agencya ateńska dodaje, że wiadomości te wywołały wśród ludności greckiej wielkie zaniepokojenie.

SEJM.

(112 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, dnia 16 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 9 m. 27 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, oraz zgłoszone wnioski.

Wnioski:

Pp. dr. Kozłowskiego, dr. Leo, Stapińskiego i tow. w sprawie budowy dróg wodnych.

P. T. Cieńskiego i tow. o upaństwowienie gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego męskiego, utrzymywanych przez Tow. "Szkoły ludowej" w Białej.

Interpelacye:

P. Sodomory i tow. w sprawie założenia kasy Raiffeisena w Rożdżałowie.

P. dr. Korola i tow. w sprawie zarządzenia starostwa w Bóbrce w przedmiocie poboru wojskowego.

Z kolei odczytali sekretarze oświadczenie posłów polskich na protest posłów ukraińskich przeciw legalności obrad na posiedzeniu z dnia 14 b. m. i protest posłów ukraińskich przeciw legalności obrad na posiedzeniu w dniu wczorajszym.

JE. P. Marszałek krajowy: Przystępujemy do porządku dziennego: do dalszej dyskusyi nad budżetem. Głos ma p. dr. Bandrowski.

W tej chwili (godzina 9·35) rozpoczyna się koncert posłów ukraińskich.

P. dr. Bandrowski wyraziwszy na wstępie swego przemówienia ubolewanie, że od szeregu lat nie było w Sejmie dyskusyi szkolnej z wielką szkodą dla sprawy, zajmował się następnie obszernie obecnym stanem szkolnictwa ludowego w Galicyi. W szczególności podniósł mowca, że w naszym kraju jest jeszcze 630 gmin, a zatem przeszło 10 proc. bez szkół, poczem wykazywał, że na 5019 czynnych szkół 4603 jest najniższego typu, na 13.091 klas jest etatowych 8763, nadetatowych 4228. Te dane — zdaniem mowcy — dowodzą, że w naszem szkolnictwie dużo jest jeszcze do zrobienia i że znacznych ofiar finansowych będzie potrzeba, aby temu stanowi zaradzić. W dalszym ciągu przytoczył mowca, że na 1,200.000 dzieci w wieku szkolnym od 6—12 lat, uczęszcza do szkoły tylko 985.000, od 12—15 lat na naukę dopełniającą uczęszcza 190.000, czyli razem 1,700.000 dzieci; w wieku od 6—15 lat nie uczęszcza do szkoły przeszło 500.000. 551 szkół znajduje się w lokalach najętych, 1107 w lokalach donajętych. Na 5200 budynków szkolnych nieodpowiednich jest 1100, a cyfra ta z roku na rok wzrasta. Wskutek wadliwej — według mowcy — administracyi 10 milionowego funduszu na budowę szkół, bardzo wiele budynków nie odpowiada warunkom, nadto fundusz ten jest na wyczerpaniu tak, że cała akcya w przyszłym roku będzie musiała być zastanowiona. Powyższe cyfry dowodzą — zdaniem mowcy — że szkolnictwo nasze chlubić się swym stanem nie może i domaga się coraz wyraźniej i natarczywiej, by w sprawę tę wglądnąć i nawet znacznemi ofiarami pieniężnemi do sanacyi przystąpić.

Omówiwszy z kolei niedostateczne w dzisiejszych czasach płace nauczycieli szkół ludowych, podniósł mowca, iż w niedługim czasie będzie musiał Sejm przystąpić do polepszenia bytu nauczycieli. Konieczne jest przedewszystkiem zniesienie IV. klasy płac, oraz reforma pięcioleci.

W dalszym ciągu zaznaczył p. dr. Bandrowski, że ogólne wrażenie z całego stanu szkolnictwa nie jest zbyt pocieszające. Z uwag bowiem sprawozdania komisyi szkolnej okazuje się — zdaniem mowcy — że skuteczność nauki na ogół jest nieodpowiednia i że nadzieje przywiązywane przez ogół społeczeństwa do szkoły ludowej w wielkiej części zostały zawiedzione.

Następnie omawiał mowca braki w seminaryach nauczycielskich i niezwykle wielką liczbę suplentów w gimnazyach i szkołach realnych, poczem poruszył sprawę dalszego kształcenia się nauczycieli w ciągu służby nauczycielskiej za pomocą udzielania im stypendyów.

Z kolei przeszedł mowca do omówienia państwowych Szkół przemysłowych i podniósł, że działają na pożytek przemysłu krajowego. Mowca zalił się tylko, że w ostatnich latach abituryenci wyższych szkół przemysłowych spotykają się z coraz większemi trudnościami co do otrzymania posad w zakładach przemysłowych naszego kraju.

Powodem tego jest fakt, że mimo znacznych subweneyj, jakie od kraju otrzymuje wiele zakładów przemysłowych, zatrudniają one siły obce.

Następnie zastanawiał się mowca nad działalnością szkół zawodowych i krajowych szkół przemysłowych. Co do tych ostatnich wyraził p. Bandrowski zdanie, że nie stoją one na wysokości zadania. Dzieje się to z powodu nienależytego ich wyposażenia, lub złego umieszczenia. Szkoły te należałoby, zdaniem mowcy, przenieść w centra przemysłu z miejsc, w których obecnie są jakby odcięte od świata.

Zaznaczywszy w dalszym ciągu swego przemówienia, że organizacya Rady szkolnej krajowej nie odpowiada dzisiejszym potrzebom i stanowczo przerasta jej siły, dotknął w końcu jeszcze mowca sprawy reformy wyborczej. Przedstawił w szczególności w krótkości stanowisko stronnictw demokratycznych w tym względzie, wyraził żal, że komisya nieustająca sprawy prawie całkiem nie posunęła naprzód, oraz zaznaczył dążenie stronnictw demokratycznych w tej sesyi do wytworzenia atmosfery sprzyjającej dojściu do skutku kompromisu. Ponieważ — kończył p. dr. Bandrowski, obstrukcya ruska, kto wie, czy nie utrudni rychłego przyjścia do skutku reformy wyborczej, która posunęłaby bądź co bądź sprawę zdemokratyzowania Sejmu o ważny krok naprzód, obowiązkiem przeto tem większym jest stronnictw polskich, aby uczyniły wszystko, co do nich należy, celem dania wskazówki komisyi nieustającej przez uchwalenie proponowanej rezolucyi, bo może to dać nadzieję, że reforma przyjdzie do skutku i że następny Sejm rozpocznie prace wśród warunków sprzyjających dodatniej działalności.

P. dr. Pilat polemizował z przemówieniami pp. dr. Battaglii i Wasunga. Na zarzut pierwszego posła, iż Bank krajowy znajduje się w posiadaniu znacznej ilości papierów własnej emisyi i nie jest w stanie ich się pozbyć, oświadczył mowca, iż p. dr. Battaglii powinny być znane trudności w lokowaniu papierów wartościowych za granicami Państwa. U nas — mówił dr. Pilat — kapitalizacya nader powoli wzrasta, tak, że nasze papiery musimy w dość znacznej ilości lokować zagranicą.

Ztąd to oczekiwanie na stosowną chwilę, bo łatwo papiery umieścić, ale trudno po dobrej cenie. Na dalszy zarzut p. Battaglii, że Bank krajowy nie użycza pożyczek gotówkowych, podniósł p. dr. Pilat, że skoro tylko pożyczki gotówkowe zostały zaprowadzone, liczba ich tak poczęła wzrastać, iż Bank widział się zmuszony przedsięwziąć kroki, by granice nie zostały przekroczone. Bank krajowy zresztą nie może całej gotówki umieszczać w długoterminowych kredytach.

Na zarzut trzeci p. Battaglii, że w Banku krajowym wkładki oszczędnościowe niedość silnie rosną, przypomniał mowca, że Wydział krajowy niedawno przedłożył Sejmowi wniosek o podwyższenie gwarancyi kraju na wkładki oszczędnościowe Banku kraj., co jest najlepszym dowodem, że wkładki te rosną i to dość znacznie. Rosłyby one jeszcze bardziej, gdyby został podwyższony procent, czego jednak Bank krajowy, ze względu na nieuniknione z tego powodu ogólne podwyższenie stopy procentowej w kraju, uczynić nie może.

Przeszedłszy z kolei do zarzutów p. Wasunga, zauważył p. dr. Pilat, że zarzut tego posła o bezplanowości i braku inicyatywy III. departamentu Wydziału krajowego jest niesłuszny, jeżeli weźmie się pod uwagę cały szereg przedłożeń tego departamentu. Na poparcie swego twierdzenia przytacza mowca liczne prace ustawodawcze III. departamentu jak: ustawę o włościach rentowych, łowiecką, rybacką, projekty nowel komasacyjnej i działowo-regulacyjnej, ustawę o zmianie §. 68 ust. gminnej. która się staje punktem wyjścia melioracyi pastwisk gminnych, oraz podniesienia hodowli i mleczarstwa, oraz niezmiernie ważny projekt uregulowania parcelacyi.

Ze spraw organizacyjnych mowca wspomina o organizacyi i rozszerzeniu biura mleczarskiego, o spółkach mleczarskich, których powstało w ostatnich latach ponad 50, o związku spółek mleczarskich, który na targach zagranicznych występuje z naszymi produktami i zyskuje dla nich reputacyę, podnoszoną przez obce dzienniki. Dalszym stopniem rozwoju będzie utworzenie centralnej mleczarni z funduszu, przyznanego na wynagrodzenia.

Dalej mowca wspomina o rozwoju opieki nad sadownictwem, o instruktorach, szkółkach, rozszerzeniu zakładu w Zaleszczykach, szkoły na Wólce kapitańskiej, rozszerzeniu szkoły ogrodniczej w Tarnowie, o sprawie gospodarczego wykształcenia kobiet, o projekcie ubezpieczenia bydła, o poruszeniu sprawy zagospodarowania połonin rządowych i t. d. Wszystkie te sprawy i zmiany wyszły z inicyatywy III departamentu, to też — kończył mowca — może on ze spokojem pozostawić ocenę swej działalności Sejmowi.

Z kolei zabrał głos p. dr. Starzyński. Dzisiaj — mówił mowca — jest już prawie oryginalną rzeczą, jeżeli w dyskusyi budżetowej mówi się o budżecie. Narażając się jednak nawet na niebezpieczeństwo otrzymania nazwy oryginała, chcę przecież choć kilka słów poświęcić budżetowi.

Stoimy wobec faktu, iż od 1 stycznia 1911 kraj będzie miał nowy dochód w kwocie 7,000.000 kor. rocznie z opłat szynkarskich, a 6,250.000 więcej dochodów z opłaty od piwa, czyli razem 13,250.000 kor. więcej dochodów, a mimo to zamykamy preliminarz budżetu, przyjmując zatrzymanie dodatków do podatków w dotychczasowej wysokości, niedoborem w kwocie 4,481.233 kor. Stoimy dalej wobec faktu, iż cały fundusz propinacyjny w wysokości 20 kilku milionów kor. został już zużyty na pokrywanie krajowych niedoborów i że dzięki ostatniej zaliczce z tego funduszu, udzielonej krajowi na pokrycie niedoboru r. 1910, w kwocie 1,800.000 kor., pozostała krajowi niezużyta na r. 1910 kwota 1,620.429 kor., której można użyć na częściowe pokrycie deficytu w r. 1911, wskutek czego deficyt ten zmniejsza się do kwoty 2,860.000 kor. i Sejm ma jeszcze tylko troskę o obmyślenie sposobu pokrycia tej mniejszej kwoty. Stoimy wreszcie i wobec tego przykrego faktu, iż od tak dawna zapowiadana, tak niezbędna i tak usilnie przez nasze ciała reprezentacyjne urgowana sanacya finansów krajowych nie przyszła dotąd do skutku. Skoro jednak można się przecież spodziewać, iż w r. 1911 przyjdzie do skutku podwyższenie podatku od wódki na rzecz krajów koronnych, skoro z mowy JE. P. Marszałka, zagajającej obecną sesyę sejmową dowiedzieliśmy się, iż w razie dojścia tego projektowanego podwyższenia do skutku, chociażby od 1 września 1911, nie byłoby w budżecie naszym żadnego deficytu na rok bieżący, mogliśmy się zgodzić w komisyi budżetowej na pokrycie tegorocznego niedoboru krótkoterminową bieżącą pożyczką w kwocie 2.860.804 kor. i ten też sposób pokrycia nieboboru pozwalam sobie wysokiej Izbie polecić.

Wobec szybkiego wzrostu naszego budżetu zarówno dzięki wydatkom podnoszącym się automatycznie (jak na szkoły i szpitale), jakoteż wskutek wydatków i wkładów, jakie czynić musimy dla ekonomicznego podniesienia kraju i jego siły podatkowej, oraz dla sprostania naszym cywilizacyjnym, narodowym i politycznym obowiązkom, musi Wysoki Sejm zwracać baczną uwagę na budżet krajowy, by go uchronić przed wykolejeniem, t. j. popadnięciem w chroniczne deficyty. W tym celu muszą się zjednoczyć: dobrze zrozumiana i przezorna oszczędność, racyonalne podnoszenie produktywnej siły kraju, wreszcie uzdrowienie finansów krajowych częścią na drodze ustawodawstwa państwowego, częścią przez wyszukanie nowych źródeł krajowego dochodu.

Nie chcę przesądzać sposobu, w jaki ta sanacya przez Państwo będzie przeprowadzona, nie przestanę jednak powtarzać, jak już w zeszłym roku przedstawiałem, że jedyną drogą odpowiednią jest dopomożenie krajom, do zyskania finansowej autonomii i samodzielności, przez oddanie im pewnych źródeł dochodów na wyłączny ich użytek, wskutek czego kraj zyskałby pewną większą samorozporządzalność w dziedzinie skarbowej, a jego źródła dochodu, jako niewysysane równocześnie przez Państwo, stałyby się więcej wydatnemi i elastycznemi. W żadnym razie nie można więc i nie należy ograniczać tej sanacyi jedynie do podwyższenia podatku od wódki i dlatego gorąco polecam wys. Izbie rezolucyę. proponowaną powtórnie przez komisyę budżetową, a zastrzegającą się przeciw opieraniu całej akcyi sanacyjnej na tem jednem źródle. A o ile chodzi wogóle o podatek od wódki, to należy także powtórzyć uchwaloną już w roku zeszłym rezolucyę, by cała przyszła podwyżka podatku od wódki, a nie tylko jej część została przeznaczona, podobnie jak w r. 1901, dla skarbów krajowych, tembardziej, że ostatnie przedłożenie rządowe w tej mierze jest niestety niekorzystniejsze dla kraju od wszystkich poprzednich, jak to wykazuje sprawozdanie komisyi budżetowej: — Jako możebne źródła nowego samoistnego krajowego dochodu pozwoliłbym sobie wymienić dochód z podatku od eksploatacyi sił wodnych i z podatku od elektryczności, oraz dochód, jaki możnaby ciągnąć z domen państwowych, gdyby one zostały oddane krajowi w zarząd i dzierżawę, albo gdyby mogły powrócić na własność kraju za pewną rentą amortyzacyjną, opłaconą Państwu.

To pewna, że gdybyśmy w najbliższej przyszłości nie uzyskali żadnego nowego źródła dochodu prócz wódki, kraj stanąłby po bardzo krótkim szeregu lat wobec alternatywy: wstrzymanie kulturalnej pracy, a więc zastój a nawet cofanie się, albo chroniczny deficyt, czyli droga, wiodąca do bankructwa.

Przechodząc do ogólnej politycznej sytuacyi w kraju i Sejmie, nie mogę się otrząsnąć z przykrego wrażenia, o którem chciałbym móc zapomnieć, a którego doznałem widząc, że i niektóre polskie stronnictwa tej wysokiej Izby chwyciły się były abstynencyjnej polityki w komisyach wys. Sejmu, by przyśpieszyć w ten sposób załatwienie sprawy, której nikt nie zamierzał odwlekać. Fakt ten wywołał w połączeniu z niektórymi formalnymi wnioskami, w tej wys. Izbie stawianymi, daleko idące. z pewnością nieprzewidziane i niezamierzone następstwa; z jednej strony ośmielił obstrukcyę ukraińsko-ruską i dodał jej pewności siebie, z drugiej strony doprowadził do sytuacyi, z której do-

tąd jeszcze niestety nie wybrnęliśmy, tj. do zablokowania uchwalenia ustawy finansowej przez rozprawę nad reformą wyborczą. Chcę wierzyć, że dziś już wszystkie polskie stronnictwa tej wys. Izby oceniają dostatecznie znaczenie stworzonej przez to sytuacyi i że umożebnią cofnięcie blokady; tego wymaga bowiem nietylko finansowa gospodarka kraju, ale przedewszystkiem godność i powaga Sejmu, a jeżeli gdzie i na jakiem polu miema się solidarność narodowa objawiać, to przedewszystkiem tam, gdzie chodzi o prawa, znaczenie i funkcyonowanie tego Sejmu i to w tym wyższym stopniu, im trudniejszem i groźniejszem jest położenie.

Przedewszystkiem zaś pamiętać o tem winni ci, którzy chcą widzieć brak tej solidarności tam, gdzie nietylko tego braku wcale niema, ale gdzie raczej dopatrywaćby się należało dążenia wprost przeciwnego. tj. dążności do skonsolidowania opinii polskiej, większości Sejmu, przez odwołanie się od klubów do Koła polskiego sejmowego.

Pod adresem ruskich posłów tej wysokiej Izby chcę tylko wypowiedzieć następujący apel: Panowie mówiliście tu, że gdy wszystkie wasze narodowo-polityczne żądania i aspiracye zostaną przez nas zaspokojone, będziecie walczyć wraz z nami o możebne rozszerzenie autonomii tego kraju; ja wam odpowiadam:

Pomóżcie nam do wydatnego rozszerzenia autonomii tego kraju, a wtedy daleko łatwiejszem będzie zaspokojenie tych waszych aspiracyj, które będą miały cechę uprawnionych i sprawiedliwych. Niech umilkną z waszej strony te głosy, które chcą opierać przyszłość tego kraju na niedającej się zrealizować i niemożliwej do przeprowadzenia autonomii narodowościowej, a tem bardziej te, które nawołują do podziału tego kraju i do odrębnej autonomii jego części wschodniej i zachodniej, do mylnego uważania wschodniej części za czysto ruską, gdyż tak nie było, nie jest i nigdy nie będzie. A mówię o tych głosach, bo ja słyszałem niedawno i słyszałem otwarcie wypowiedziane twierdzenia, iż stan rzeczy, do którego ma prowadzić przygotowana obecnie reforma wyborcza, ma być tylko etapem poprzednim, przejściowym, mającym prowadzić do tamtej wielkiej aspiracyi, t. j. do podziału kraju.

Nie żądajcie od nas, byśmy uważali Galicyę za coś innego, jak za jednolitą całość, w której jest miejsce i dla Rusina i dla Polaka, za część ziemi, która oderwana od Polski, a przyłączona do Austryi stanowi tu pewną historyczno-polityczną indywidualność na mocy swej dziejowej przeszłości całego cywilizacyjnego i narodowego rozwoju. Jeżeli panowie zgodzicie się stanąć wraz z nami na tym wspólnym gruncie i szczerze, a skutecznie dopomagać nam do wywalczenia dla tego wspólnego kraju szerokiej autonomii i samorządu, będziecie mieli widoki daleko skuteczniejszego zadośćuczynienia waszym dążeniom i żądaniom, gdyż wtedy staniemy się obustronnie dość silni i będziemy mogli załatwiać nasze sprawy bez żadnego nacisku z góry i bez żadnych pośredników czy maklerów, mniej lub więcej uczciwych, a będziemy mieli zarazem pewność, że na cokolwiek się zgodzimy, wyjdzie to tylko na korzyść waszą, a nie na korzyść jakichś wrogich naprawdę i wam i nam czynników trzecich, czy to wewnątrz tego Państwa, czy zewnątrz.

Wartość autonomii i ustawodawstwa, sądzę, że sami uznajecie, gdyż niedawno słyszałem z ust jednego z waszych polityków, że rzeczywiście ustawodawstwo krajowe sięga coraz głębiej w nasze życie. Stając na wspólnym z nami gruncie autonomicznym, mielibyście panowie piękną rolę do odegrania i bez przesady historyczną misyę do spełnienia na szerszej arenie parlamentu wiedeńskiego.

Dawny centralizm zbankrutował tam zupełnie, czują to wszyscy, choć mało kto ma odwagę jawnie to przyznać. Nawet ostatni wysiłek ratowania go i zgalwanizowania niejako przez parlament, wybrany na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, a więc przez środek bardzo podatny do podtrzymania centralizmu, zawiódł zupełnie, jak tego dowodzi codzień przebieg obrad Rady państwa, a nawet czescy Niemcy uznali, że punkt ciężkości sporu narodowościowego leży w Pradze, a nie w Wiedniu i że tylko w Pradze ugoda narodowościowa może być robiona, jak również ugoda na Morawach robiła się nie w Wiedniu. lecz w Bernie, ugoda kraińska w Lublanie, a ugoda włosko-niemiecka z pewnością nie gdzieindziej zrobiona będzie, jak w Insbruku.

Wobec tego bankructwa systemu centralistycznego. wasza rola w Wiedniu jest wskazana sama przez się. Zapomnijcie o tem, że lubiliście na tamtej arenie swoje żale przeciw nam roztaczać i Rząd centralny na rozjemcę wzywać, a stańcie obok nas i dopomóżcie do wytworzenia silnej i zwartej większości autonomicznej anticentralistycznej w Izbie poselskiej.

Będziecie mieli przez to zasługę i oddacie także przysługę Państwu, skierowując jego ustrój na właściwe tory; oddacie przez to przysługę sobie samym i nam, gdyż od takiej autonomicznej Izby poselskiej zdołamy uzyskać razem z wami wydatne rozszerzenie naszej autonomii. a my wtedy choćby z wdzięczności dla was będziemy daleko więcej skorzy do przyznania wam wszystkiego nawet w obfitej mierze, aniżeli możemy być dzisiaj.

Czegoż bowiem świadkami jesteśmy obecnie? W Wiedniu główną panów zasadą polityczną jest znajdować się zawsze w obozie przeciwnym, aniżeli Koło polskie, choćby kosztem własnego przekonania i własnych interesów. w kraju wołanie o autonomię narodowościową, o rozdział prowincyi, metoda terrorystyczna w kraju po za Sejmem, a postępowanie wręcz anarchistyczne w Sejmie, tak, że mimowoli musi się nasuwać pytanie: czy niema już środków prawnych na to gwałcenie regulaminu, którego się panowie waszym nieharmonijnym koncertem dopuszczacie, czy niema już sposobu przeszkodzenia temu poniewieraniu naszego wspólnego Sejmu? Póki tedy panowie zajmujecie stanowisko nietylko nieprzejednane, ale wprost nielegalne, nie dziwcie się, że my tylko sami rozstrzygać będziemy o tem, co uważamy za sprawiedliwe i dobre w waszych sprawach i odnośnie do waszego narodu zdziałać, a nie będziemy z wami się naradzać.

Ale radzę i proszę was, wejdźcie w siebie i pójdźcie za hasłem, które ja dziś w stuletnią rocznicę narodzin wielkiego autonomisty, serdecznego przyjaciela wszystkich ludów i miłośnika ludzkości Franciszka Smolki ponownie wywieszam, podtrzymajcie sztandar, który równocześnie podnoszę, pomóżcie w parlamencie do oparcia tego Państwa na jedynie naturalnych i zdrowych autonomicznych podstawach, pomóżcie nam do wywalczenia rozległej autonomii Galicyi, a oddacie przez to samym sobie największą przysługę, czego wam i nam z serca życzę, jako człowiek, który kocha zgodę i spokój, a walczy tylko tyle, ile musi. (Oklaski).

Następny mowca p. **Maryewski** przechodząc poszczególne rubryki budżetu, domagał się przyznania posłom na Sejm krajowy biletów wolnej jazdy koleją, poczem dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił omówieniu szpitalnictwa krajowego, żądając pomnożenia i rozszerzenia szpitali i tworzenia sanatoryów dla chorych na gruźlicę. Z kolei omawiając dalsze rubryki budżetu, podniósł p. Maryewski potrzebę zakładania domów podrzutków i dla nieuleczalnych, a przeszedłszy do rubryki, traktującej o wydatkach na oświatę, żalił się na zły kierunek wychowania w szkołach średnich. Wkońcu podniósł mowca potrzebę wykonania sankcyonowanej już ustawy o budowie kanałów wodnych.

JE. P. **Marszałek krajowy**: Ponieważ dyskusya budżetowa odbywała się na 8 posiedzeniach. które trwały ponad 5 godzin, przeto uznaję dyskusyę nad całym budżetem i nad ustawą finansową, jako zamkniętą w myśl § 18 regulaminu sejmowego. Zarazem proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy finansowej.

P. Leon hr. **Piniński** w zastępstwie generalnego sprawozdawcy odczytał ustawę finansową następującej treści:

I. Na rok 1911 ustanawia się wydatki funduszu kraj. w sumie 63,356.178 koron, a dochody własne tego funduszu w sumie 39,179.349 koron.

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1911. pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich. a mianowicie:

a) dodatek do państwowego dodatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5 prc. podatków od domów wolnych po 72 hal. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości po 78 hal.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. ad a) wymienionych w wysokości po 67 hal., a do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych po 73 hal.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1911 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale nadzwyczajnych.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z nieuzużytej pożyczki z r. 1909 w kwocie 3,709.805 K., pozostawił w rachunku roku 1910 kwotę 2,089.376 K., a do rachunku roku 1911 przeniósł kwotę 1,620.429 K.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej, aż do wysokości 2,860.804 koron w gotówce, przeznaczonej na pokrycie reszty niedoboru r. 1911.

V. Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zmierzającej do sanacyi finansów państwowych i krajowych, prawie wyłącznie na podwyższeniu podatku od wódki, domaga się. aby cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczona, jak w r. 1901, dla skarbów krajowych.

Przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto wszystkie rubryki dochodów i wydatków, oraz ustawę finansową wraz z rezolucyami w drugiem i trzeciem czytaniu.

W czasie odczytywania ustawy finansowej i jej uchwalenia koncert posłów ukraińskich nie ustał na chwilę. Uspokoiło się dopiero, gdy zabrał głos p. dr. Lewicki.

Z kolei zabierali głos pp. dr. **Lewicki**, dr. **Korol** i dr. **Dudykiewicz** i imieniem swych stronnictw wnieśli protest przeciw legalności obrad nad budżetem i przeciw ważności wszelkich uchwał, a w szczególności uchwalonej ustawy finansowej.

Na tem o godzinie 2·50 po południu zamknął JE. P. **Marszałek krajowy** posiedzenie, naznaczając następne na piątek, godzinę 10 rano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 16 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Delegacyi austryackiej w dalszym ciągu dyskusyi nad kredytem bośniackim zabrał głos del. **Sustersicz** i oświadczył, że dyskusya wykazała, że cała Delegacya austryacka potępia postępowanie bar. Buriana w kwestyi bośniackiego Banku agrarnego. Mowca daje wyraz przekonaniu, że przyszłe postępowanie wspólnego P. Ministra skarbu stać będzie pod wpływem tego wrażenia, jakie na nim wywarł przebieg dyskusyi.

Wiedeń, 16 listopada. Del. **Sustersicz** w dalszym ciągu swej mowy stwierdził, że wniosek jego o udzielenie nagany br. Burianowi jest do dziś dnia aktualny, gdyż minister nie dał żadnych dowodów, dla których przyznał tak wielkie przywileje bośniackiemu Bankowi agrarnemu. Podniósł, iż w interesie tak wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki Monarchii leży, aby jak najszybciej uregulowano prawnopaństwowy stosunek Bośnii do Monarchii. Bośniacy muszą pozostać wolnymi obywatelami w ścisłej łączności ze swymi braćmi Monarchii. Jeśli dzieła tego dokona br. Burian, to Delegacya wyrazi mu uznanie, którego dziś mu odmawia.

Del. **Axmann** wobec wywodów del. Rennera oświadczył, że ani on ani jego stronnictwo nie osiągnęło żadnej korzyści za interwencyę w sprawie porucznika Biseevica. Zresztą już to udowodniono, a nadto Bescevic swem oficerskiem słowem również to potwierdził.

Del. **Masaryk** polemizował z wywodami br. Buriana, oświadczając, że jest to rzeczą niebywałą, aby budżet Bośnii, uchwalony przez Sejm bośniacki i sankcyonowany przez Najj. Pana, przedkładany był jeszcze Delegacyom pod obrady. Mowca nie chce mieszać się w sprawy wyznaniowe Bośnii, ale musi podnieść, że politykę ks. arcybiskupa Stadlera uważa za szkodliwą. W końcu oświadcza, iż w Bośnii nie istnieje żaden ruch wielkoserbski, czego najlepszym dowodem jest to, że br. Burian nic o tem w swej mowie nie wspomniał.

Del. hr. **Latour** imieniem własnem i swych najbliższych przyjaciół oświadczył, iż wniosek p. Sustersicza nie ma dziś racyi bytu wobec tego, że br. Burian przedłożył Sejmowi bośniackiemu do załatwienia sprawę wykupna kmieci. Mowca więc będzie głosował przeciw temu wnioskowi.

Del. **Seitz** omawia sprawę Axmann-Biscevic i domaga się zwołania komisyi śledczej w tej sprawie.

Zabiera głos del. **Baljak**.

Wiedeń, 16 listopada. W dalszym ciągu posiedzenia Delegacyi austryackiej po przemówieniach delegatów Batjaka, Schönburga, Axmanna i Seitza przystąpiono do głosowania i kredyt baśniacki przyjęto.

Przyjęto także rezolucyę Renner-Nemec w sprawie popierania polityki socyalnej w Bośnii, Lechera w sprawie należytości pocztowych, odrzucono zaś rezolucyę Masaryka w sprawie uwłaszczania kmieci, wniosek Szusterszica w sprawie udzielenia nagany br. Burianowi i wniosek Seitza o wydelegowanie komisyi śledczej w sprawie Axman-Biscevic.

Delegacya przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisyi szynkowej. Zabrał głos del. Kozłowski jako sprawozdawca *ordinarium* szynkowego.

Wiedeń, 16 listopada. Delegacya węgierska obradowała nad kredytem bośniackim. Del. **Chorin** wskazał, że nieuregulowanie prawnopaństwowego stosunku Bośnii do Monarchii może poprzeć prądy antidualistyczne.

Wiedeń, 16 listopada. Po wczorajszym obiedzie delegacyjnym Najj. Pan w rozmowie z del. Simonowiczem dopytywał się o przebieg obrad Sejmu bukowińskiego. Rozmowę swą zakończył słowami, że jest głęboko przekonany o patryotycznem stanowisku i usposobieniu Rumunów.

Zajścia w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 16 listopada (*Tel. pryw.*) Na Uniwersytecie panuje dziś spokój. Senat akademicki zbierze się wkrótce na posiedzenie celem omówienia zajść wczorajszych i obmyślenia środków, któreby zapewniły swobodę wykładowi ks. prof. Zimmermanna, który wczoraj oświadczył, że będzie dalej wykładać. Najbliższy wykład ma odbyć się we wtorek. Stwierdzono, że katedra profesorska w sali uległa uszkodzeniu.

Sodalicya akademicka, Zjednoczenie i Tow. Polonia wydały i rozrzuciły po Uniwersytecie odezwy bardzo ostro potępiające wczorajsze zajścia, podnosząc, iż okryły hańbą godność akademicką i wykroczyły przeciw zasadzie wolności nauki.

Stanisławów, 16 listopada. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Dziś w nocy koło godz. 2 maszyna pociągu osobowego nr. 322 zaczepiła przy wjeździe na stacyę w Kołomyi o dwa wagony towarowe i wykoleiła je. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku. Zgłosiło się tylko dwu konduktorów z lekkiemi kontuzyami.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 16 listopada. (*Tel. pryw.*). Z Petersburga donoszą do dziennika *Warszawskoje Słowo*, że prezydent m. Warszawy Miller opuszcza Warszawę, bo otrzyma wyższe stanowisko w Petersburgu.

Warszawa, 16 listopada. (*Tel. pryw.*). Przybył tu członek komisyi rewizyjnej senatora Neuhardta, pomocnik prokuratora Busło.

Warszawa, 16 listopada. (*Tel. pryw.*). Jedna z gazet żydowskich donosi, że dyrektorowie szkół wyższych w Królestwie Polskiem otrzymali od ministra oświaty polecenie, aby jak najspieszniej przedłożyli wykazy o liczbie uczniów żydowskich w zakładach, gdyż nadchodzą skargi na przepełnienie tych szkół przez Żydów.

Petersburg, 16 listopada. Z powodu procesu Ungern-Sternberga Związek korespondentów z obrad Dumy otrzymał zawiadomienie, że dostęp do kancelaryi Dumy jest dla przedstawicieli prasy wzbroniony bez osobnego pozwolenia sekretarza.

Tuła, 16 listopada. (*Pet. Ag.*). Żona Tołstoja, jego synowie i Czertkow udali się do Tołstoja.

Tyflis, 16 listopada. Księżnę Zizianow zamordowano w jej willi.

Wiedeń, 16 listopada. Król saski przybył tu incognito i zamieszkał w pałacu „Augarten". O godzinie 9 rano przybył do pałacu Augarten Najj. Pan i złożył wizytę królowi.

Tryest, 16 listopada. Wskutek nagłego przypływu wody morze wieczorem zalało dzielnice miasta położone w pobliżu wybrzeża. Ruch tramwajowy częściowo wstrzymano.

Budapeszt, 16 listopada. Wydział węg. Tow. rolniczego uchwalił rezolucyę, w której oświadczył się przeciw podwyższeniu kontyngentu dla dowozu mięsa z Serbii, oraz przeciw dowozowi mięsa w Argentynie.

Serajewo, 16 listopada. Przy wyborach do Rady miejskiej w miejsce rozwiązanej rady wybrano przeważnie poprzednich radnych.

Paryż, 16 listopada. W radzie gabinetowej minister robót publicznych Puech zdał sprawę o zarządzeniach z powodu obawy wylewu. Minister kolonii Morel doniósł, że nie otrzymał wiadomości o rzekomej katastrofie wojsk kolonialnych w Vadai.

Paryż, 16 listopada. W komisyi spraw zagranicznych Izby deputowanych minister Pichon dał wyjaśnienia o sprawach bałkańskich, oraz o kwestyach odnoszących się do pożyczki węgierskiej i tureckiej.

Paryż, 16 listopada. Komisya marynarki Izby deputowanych uchwaliła wszystkimi głosami przeciw dwom program flotowy rządu.

Londyn, 16 listopada. Jak *Biuro Reutera* donosi z Teheranu bank perski zaproponował rządowi pożyczkę w kwocie 1,250.000 funtów szterlingów. Operacya ta obejmuje konwersyę obecnego długu. Nadto bank dał rządowi 100.000 tomanów. Sądzą, że kwota ta ma służyć na cele przywrócenia spokoju w prowincyach południowych.

Austin (Texas), 16 listopada. Krąży tu pogłoska, że z Del Rio uzbrojeni Meksykańczycy udali się do Rock Springs, aby pomścić zlynczowanego Meksykańczyka, Rodrigueza.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Radca Dr. Burzyński Alfred
okulista-operator
mieszka obecnie przy ul. Słowackiego l. 18,
(róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego).

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie,** zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 listopada 1910.

Hotel George'a.
PP. A, Hulimka z Mycowa, K. Marmorosz z Karowa, F. Gniewosz z Jasionowa, A. Bocheński z Ponikwy.

Hotel „Austria".
PP. A. Obertyński z Rossyi, A Libiszewski z Rossyi.

Hotel Europejski.
PP. br. M. Błażowski z Czeremchowa, S. Kędzierski z Meryszczowa, S Bodnar z Podgórza.

Hotel Metropole.
P. dr. G. Glass z Krakowa.

Hotel Sans-souci.
P. T. Kapiszewski z Kobylnicy.

Hotel Imperial.
PP. br. K. Findeisen z Tyczyna, S. Żeleński z Krakowa

Hotel City.
P. F. Kunz z Ceniawy.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 listopada.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	688	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	450	—	460	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	530	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	50	94	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	40	101	10
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	112	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	37	11	49
20 frankówka	19	08	19	22
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	60	118	—

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 listopada 1910.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	93·10	93·30
styczeń-lipiec	93·05	93·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·60	96·80
kwiecień-październik	96·60	96·80
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	165·60	169·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	319·25	325·25
„ „ 1864 po 50 zł.	319·—	325·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	286·50	288·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	115·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·—	93·20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	447·—	450·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·25	118·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·45	94·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·40	94·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·35	95·35
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·30	95·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·80	94·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·75	94·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·80	94·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·20	116·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·15	111·35
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·60	91·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	75·40	76·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·30	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·40	93·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	112·75	118·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	252·50	255·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·25	101·25
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·75	94·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276·50	282·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·15	94·15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·20	93·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·30	100·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·60	93·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·90	98·90
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·15	89·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·10	94·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·35
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	27·75	31·75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	525·—	535·—
Clary 40 zł. m. k.	212·—	222·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	114·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	87·75	93·75
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	265·—	285·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	60·25	64·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	37·50	41·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	255·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·50	315·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3880·—	3884·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·—	664·—
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	848·50	849·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	753·—	759·—
Gal. banku hip. 200 zł.	683·—	684·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	462·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	527·75	528·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1865·—	1874·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	628·50	629·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	267·50	268·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	271·—	272·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	462·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5190·—	5200·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	559·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1175·—	1181·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	762·—	766·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	810·—	820·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	756·25	757·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2575·—	2585·—
Schodnicy 500 kor.	502·—	510·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	362·—	365·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	224·—	226·30
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·—	241·30
Paryż za 100 franków	95·27½	95·42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255·25
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	94·97½	95·12½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·17½	95·32½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·11
20-markówka	23·51	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·25
Ruble	2·54½	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 374/10 (7) (12876 3—3)

Na wniosek galic. fabryki akumulatorów systemu „Tudor" braci Schleyen i Ska we Lwowie, zarządza się sprzedaż zajętego w browarze w Zamościu ad Wojnicz piwa, w objętości 5 kuf po 50 Hto każda, oszacowanego na 4000 kor., drogą wnoszenia ofert do c. k. sądu powiatowego w Wojniczu.

Oferty wnosić można do dnia 1 grudnia b. r. 12 godz. w południe.

Z ofert uwzględniona będzie najwyższa, nie niższa jednak od 1/3 ceny szacunkowej.

Mający chęć kupna, mogą o bliższych szczegółach wywiedzieć się w c. k. sądzie niżej podpisanym, biuro Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 9 listopada 1910.

L. cz. E. 901/10 (3) (12972)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Franciszki zam. Janiszewskiej. Katarzyny zam. Chłoptowskiej, Anny zam. Łabaz i Pelagii zam. Mańczuk w Słowi.ie przeciw Władysławowi Szałapskiemu w Słowicie o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 9 grudnia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 611 ks. gr. gm. Słowita wierzycielek egzekucyjnych w 4/6 częściach zaś zobowiązanego w 2/6 częściach własnej.

Najniższa cena kupna wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom na powyższej realności ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez licytacyę uzyskaną.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć kwotę 100 kor. w gotówce lub w austryackich obligacyach państwowych albo w innych austryackich a na giełdzie notowanych papierach wartościowych. które wedle istniejących w tym kierunku przepisów nadają się do lokowania funduszów osób małoletnich, albo w książeczkach wkładkowych austryackich kas oszczędności. Papiery wartościowe będą obliczone według kursu dnia poprzedniego, kurs ten ma być wykazanym przez mającego chęć kupna.

Nabywca winien złożyć ofiarowaną cenę kupna gotówką w sądzie w sposób we warunkach licytacyjnych przewidziany.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Gliniany, 4 listopada 1910.

L. cz. E. 53/10 (16) (12837 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez dr. Teodora Koscha adwokata w Krakowie odbędzie się dnia 15 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Krakowie licytacya majętności Dulowa lwh. 56 i Karniowice lwh. 60 tut. księgi tabularnej objętych w powiecie Chrzanowskim położonych, tudzież realności lwh. 394 ks. gr. gm. kat. Młoszowa objętej przy c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej pary koni i sprzętów gospodarczych, a znajdujących się przy nieruchomości Dulowa.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 1,808.198 kor. (słownie jeden milion ośmsetośm tysięcy sto dziewięćdziesiąt ośm koron), przynależności zaś na 1955 kor (słownie tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt pięć koron).

Najniższa cena wynosi 1,206.768 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 11 października 1910.

L. 20.529/10 (12882 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na przeciąg trzech lat: 1911, 1912, 1913, a to albo bezwarunkowo na całe trzechlecie, albo warunkowo t. j. na jeden rok (1911) z milczącem przedłużeniem na rok drugi (1912) i trzeci (1913), o ile po roku lub po dwu latach nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie.

1. Licytacya ustna odbędzie się dnia 24 listopada 1910 (czwartek) o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne — te jednak wniesione być mają przed rozpoczęciem licytacyi ustnej, a więc najpóźniej do dnia 24 listopada 1910 do godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu osobiście albo pocztą w opieczętowanych kowertach, na których umieszczony być ma napis, że list zawiera ofertę do licytacyi dzierżawy prawa poboru podatku konsumcyjnego z uwidocznieniem na kowercie przedmiotu dzierżawy i nazwy okręgu dzierżawnego tudzież jakości i wysokości dołączonego wadyum.

3. Ceny fiskalne (wywołania) pojedyńczych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie złożone być mają przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej względnie dołączone do pisemnych ofert wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4. Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej a nie z wolnej ręki.

5. Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione.

6. Ze względu, że jest to dopiero druga licytacya nie będzie się również uwzględniać ofert, w których ofiarowano czynszcz dzierżawny niższy niż cena wywołania.

7. Jako wadya i kaucye nie będą przyjmowane kwity kaucyjne na wygasające z końcem bieżącego roku dzierżawy tudzież losy wyciągnięte i książeczki wkładkowe jakichkolwiek kas oszczędności, a więc nawet c. k. Kasy oszczędności pocztowej, jeśli zaś wadyum i kaucya złożone być mają nie w gotówce lecz w obligacyach, w takim razie dostarczyć należy na obligacye te spisu w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego oraz w c. k. Urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

L. porz.	Przedmiot podatku	Okręg dzierżawny	Cena wywołania	Wadyum	Uwaga
			Koron		
1	mięso	Żołynia	5653	565	W myśl ustawy z dnia 7 lipca 1909 Dz. u. kr. Nr. 102 dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązani będą pobierać na rzecz funduszu krajowego 30 prc. dodatek krajowy do rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego opłacanego za prawo poboru podatku rządowego. Zmiana stopy tego dodatku krajowego miałaby ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego. Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa odbywa się według III. kl. taryfy do ust. z 16 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60, zaś pobór podatku konsumcyjnego od wina według taryfy C. do ustawy z 18 maja 1875 Dz. p. p. Nr. 84.
2	wino	Lubaczów	840	84	

Inne warunki licytacyjne mogą być w tut. c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego oraz we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego przed licytacyą przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 8 listopada 1910.

L. 25.540/1910. (12883 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, tudzież od wina, moszczu winnego, i moszczu owocowego w okręgach dzierżawnych, niżej poszczególnych na rok 1911, a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego przedłużenia, względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy, na dalszy drugi i trzeci rok, to jest 1912 i 1913 lub bezwarunkowo na okres trzech lat, to jest od 1. stycznia 1911 do końca grudnia 1913, rozpisuje się niniejszem drugą publiczną licytacyę na dzień 25 listopada 1910, a na niewydzierżawione przy tej rozprawie przedmioty trzecią i ostatnią publiczną licytacyę na dzień 13 grudnia 1910.

Licytacye odbędą się w powyższych dniach od godziny 8 rano do 12 w południe w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum należy wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie, najpóźniej do godziny 2 po poł. w dniach poprzedzających ustne licytacye. Kwity kasowe, opiewające na kaucye niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą bezwarunkowo przyjęte, ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Składający wadyum, względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach, obowiązany jest przedłożyć spis tych obligacyj w 3 egzemplarzach, w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10 067.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego i moszczu owocowego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z 7 lipca 1909 Nr. 102 Dz. ust. kr. pobierać dodatek krajowy od państwowego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego i moszczu owocowego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30% od każdoczesnego rocznego czynszu dzierżawnego państwowego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku państwowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości, przynależnych do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przeglądnąć w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1 i we wszystkich c. k. Nadzorach Straży skarbowej lwowskiego okręgu skarbowego.

Wykaz

okręgów dzierżawnych, w których pobór podatku spożywczego od mięsa i wina z dniem 1 stycznia 1911 na nowo będzie wydzierżawiony w drodze publicznej licytacyi.

L. p.	Podatek	Okręg dzierżawny	Cena wywołania		Wadyum		Oznaczenie taryfy
			kor.	hal.	kor.	hal.	
1	Mięso	Janów	4717	17	472	—	Trzecia klasa taryfy do ustawy o opodatkowaniu mięsa z 16 czerwca 1877 Dz. u. p. Nr. 60
2		Nawarya	6500	—	650	—	
3		Strzeliska	3405	—	341	—	
4		Żydaczów	3050	—	305	—	
5	Wino	Janów	150	—	15	—	Taryfa C. ustawy z 18 maja 1875 Dz. u. p. Nr. 84

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 10 listopada 1910.

L. 4212/10 (12826)

Obwieszczenie.

Dnia 25 listopada upływa termin do wniesienia ofert na dostawę przędzy a dnia 26 listopada termin do wniesienia ofert na dostawę materyału szewskiego w roku 1911 dla c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie.

C. k. Zarząd Zakładu kary we Lwowie.

Lwów, dnia 9 listopada 1910.

L. cz. E. 2958/10 (12855)

Dnia 5 grudnia 1910 o godzinie 9·30 rano w sądzie tutejszym biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 1/3 części realności obj. lwh. 175 gm. Posada now., stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalnym i 2 parcele gruntowe.

Nieruchomość ta oceniona jest na 405 koron.

Najniższa cena wynosi 270 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 8 października 1910.

L. cz. E. 1049/10 (3) (12970)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Żołyni odbędzie się dnia 28 listopada 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/4 części realności lwh. 55 ks. gr. gminy Przybyszów, składającej się z budynku mieszkalnego, tudzież gruntów o obszarre 5 morgów 362 s^2, dalej 1/8 części realności obj. lwh. 56 tejże ks. gr., składającej się z gruntów o obszarze 10 morgów 1478 $s.^2$, wreszcie 1/12 części realności obj. lwh. 109 ks. gr. tejże gminy, obejmującej pastwisko obszaru 820 $s.^2$.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1. 1/4 część realności lwh. 55 ks. gr. gm. Przybyszów na 577 kor. 30 hal.,

2. 1/8 część realności lwh. 56 ks. gr. gm. Przybyszów na 239 kor. 57 hal.,

3. 1/12 część realności lwh. 109 ks. gr. gm. Przybyszów na 12 kor. 55 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 385 kor., ad 2. 154 kor., ad 3. 8 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tus. sądzie, Nr. biura 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 27 września 1910.

L. cz. E. 435/10 (7) (12922)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego Rozdole odbędzie się dnia 14 grudnia 1910 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 15 gm. Krupsko wraz z przynależnościami, składającemi się z 50 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2135 kor., przyczem wadyum zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1456 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 10 września 1910.

L cz. E. 1468/10 (6) (12924)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 listopada 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya 22 360 części realności lwh. 252 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej Salomona Kartagenera własnych, składającej się z parc. bud. 253 o powierzchni 91 m.

Nieruchomość tę oceniono na 44 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 22 kor. 22 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 7 października 1910.

L. cz. E VIII. 1988/10 (5) (12796)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Salamona i Chawy Wachsów odbędzie się dnia 6 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya połowy realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Ruska wieś objętej, składającej się z parceli budowlanej w obszarze 2 ar. 84 m^2 i dwóch domów starych drewnianych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2082 kor.

Najniższa cena wynosi 1388 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 28 września 1910.

L. cz. E. 2078/10 (5) (12975)

Edykt licytacyjny

Dnia 13 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 740 gm. Podgrodzie, obejmującej pgr. lk. 1364 i 1365.

Cena najniższej oferty wynosi 666 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 27 października 1910.

L. cz. E. 467/10 (12) (12956)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 odbędzie się dnia 14 grudnia 1910 godzina 9 rano licytacya całych realności lwb. 143 i 144, połowy realności lwh. 322 i 554 wszystkich księgą gruntową gminy katastralnej Osiek objętych.

Wartość szacunkowa: 1. realności lwh. 143, 1283 kor. 75 hal., 2. realności lwh 144, 2000 kor., 3. połowy realności lwh. 322, 402 kor. 66 hal., 4. połowy realności lwh. 554, 569 kor. 37 hal.

Najniższa oferta 2958 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 31 października 1910.

L. cz. E. 284/10 (6) (12928)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Szczepanik w Chałupkach odbędzie się dnia 14 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 22/24 części realności lwh. 27 gm. Konarv, składającej się w całości z parc. bud. 66/2 o obszarze 1 ar. 73 m², na której stoi dom drewniany i pgr. 110/1 rola o obszarze 36 a. 29 m², pgr. 240 2 rola o obszarze 34 a. 89 m² i pgr. 316/2 rola o obszarze 35 a. 42 m², czyli łącznie 1 mórg 1426 sążni kw. wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i pompy żelaznej pod domem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3098 kor., przynależności zaś na 116 kor.

Najniższa cena wynosi 2142 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabno, dnia 5 listopada 1910.

L. cz. E. 2218/10 (7) (12967)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Stanisława Guni zastąpionej przez p. adw. dr. Dobrzańskiego w Przemyślu odbędzie się dnia 14 grudnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 160 ks. gm. kat. Żółków objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z ziemiopłodów, 2 krów, 2 cieląt, jednej klaczy, 1 pługa, 1 woza, 2 bron, 1 sieczkarni, młynka do czyszczenia zboża, 1 studni i około 70 fur nawozu.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustaloną na kwotę 11 065 kor. 19 hal., przynależności zaś na 1212 kor., czyli łącznie na 12.277 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 8184 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 20 października 1910.

L. cz. E. 1285/10 (5) (12918)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Feigi Pessli Lautmanowej kupcowej w Korczynie odbędzie się dnia 15 grudnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya połowy realności lwh. 895 gm. kat. Krościenko wyżne objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 48 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 32 kor. 50 hal., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej połowy nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krosno, dnia 6 października 1910.

L. cz. E. VII. 1570/10 (6) (12599)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 grudnia 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya 1/3 części realności lwh. 1471 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta jest oceniona na 880 koron.

Najniższa cena wynosi 440 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 4 listopada 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (132) (12966)

W konkursie firmy A. Liebeskind w Krakowie

1. celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych, oraz ewentualnie do dnia audyencyi zgłosić się mogących dodatkowo wierzytelności;

2. celem rozstrzygnięcia przez ogół wierzycieli co do przyjęcia oferty Jakóba Fischlera na zawarcie ugody przez odsprzedanie oferentowi książeczki udziałowej „Spółki fakturowej" w Krakowie z 28 listopada 1908 Nr. 58 za kwotę 200 kor.;

3. celem zbadania rachunków z zarządu masy konkursowej, złożonych przez zawiadowcę masy p. dr. Adolfa Grossa adw. w Krakowie za czas od dnia 25 listopada 1909 do dnia 27 września 1910 roku, oraz

4 do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków wyznacza się audyencyę na dzień 29 listopada 1910 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, w biurze Nr. 8.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kraków, dnia 25 października 1910.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 11/10 (10) (12835)

Ogłoszenie.

W konkursie Józefa Rakowera, właściciela handlu towarów bławatnych w Krakowie ul. św. Gertrudy 21 na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. T. Federowicza adw. kraj. w Krakowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Kazimierza Łacheckiego, adw. kraj. w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 października 1910.

L. cz. S. 11/10 (4) (12836)

Ogłoszenie.

Tut. sąd. edykt z dnia 3 października 1910 l. cz. S. 11/10 (1, 2) prostuje się w tym kierunku, iż otwiera się konkurs do majątku Józefa Rakowera (juniora) właściciela handlu towarów bławatnych w Krakowie ul. św. Gertrudy 21.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 października 1910.

L. cz. S. 5/6 (692) (12994)

W konkursie bl. p. dr. Hermana Stei na wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia Izydora Harbanda na dzień 22 listopada 1910 o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 8.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 2 listopada 1910.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/9 (142) (12841)

Obwieszczenie.

Uchwałą tego Sądu z dnia 2 listopada 1909 L. cz. S. 1/9 (1) otworzony konkurs do majątku Józefa Bajgrowicza z Jasła uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Jasło, dnia 5 listopada 1910.

Konkursa.

L. 67.095 (12559 1—3)

Okólnik
do Dyrekcyi wszystkich c. k. szkół średnich.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych, w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, ewentualnie takiej posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory ustanowione ustawą z 24 lutego 1907, Dz, p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca listopada 1910, a Dyrekcye odeślą je bezzwłocznie na ręce Dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską, pełnili służbę w szkołach średnich lub seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli, a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy temu obowiązkowi uczynili zadość.

Lwów, 31 października 1910.
W zastępstwie:
Okęcki, w. r.

L. 3407 (12566 1—3)

Ogłoszenie.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 14 października b. r. l. 119.094, myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje ponowny konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zawoji przy Makowie z płacą roczną 1600 kor., a to z funduszów powiatowych 1000 kor. i z funduszów gminnych 600 kor. i ryczałtem na objazdy z funduszów krajowych 400 kor.

Posada ta połączoną jest z prawem do emerytury a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 r. Nr. 68 Dz. u. kr.

Okręg Zawojski obejmuje tylko dwie gminy z obszarami dworskimi a to Zawoję z ludnością 5.737 dusz i Skawinę z ludnością 1.891 dusz.

Lekarza okręgowego w Zawoji jest obowiązkiem utrzymywać aptekę domową.

Podania o tę posadę wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Myślenicach w terminie do końca listopada b. r. i po myśli § 7 Dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891 udowodnić oprócz dostatecznej fizycznej zdolności nieprzekroczone 40 lat życia, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Myślenice, 28 października 1910.

Kuratele.

L. cz. P. V. 259/4 (145) (12881 2—3)

Na podstawie uchwały Senatu c. k. Sądu kraj. cywil. we Lwowie z dnia 28 października 1910 L. cz. Nc. VII. 2768/10, c. k. Sąd powiatowy S. I we Lwowie, jako właściwa nadkuratelarna Stanisława Hoffmana postanawia na wniosek kuratora p. adw. Ferdynanda Kwiatkowskiego i na wniosek samego kuranda uchylić zawieszoną nad nim kuratelę z powodu marnotrawstwa, a zarazem zwalnia p. dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego z urzędu kuratora z tem, iż były p. kurator przedłożyć ma sądowi w przeciągu dni 14 końcowy rachunek ze zarządu majątkiem p. Stanisława Hoffmana za czas od 1 stycznia 1910 do dnia dzisiejszego o ile p. Stanisław Hoffman byłego kuratora od złożenia tego końcowego rachunku nie zwolni.

Zarazem zarządza się edyktalne ogłoszenie zniesienia tej kurateli.

C. k. Sąd pow., S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 1 listopaba 1910.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 88/10 (2) (12965)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa że zamieszczony w Nr. 261 czasopisma „Naprzód" z dnia 13 listopada 1910 artykuł pod tytułem: „Nietykalny klerykalizm" zawiera w ustępie rozpoczynającym się od słów: „Na tronie biskupim" a kończącym się słowy: „Taki był koniec filozofii greckiej Aleksandryi" (str. 3, łam 1 i 2), zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 i 303 k. k., że zakazuje się rozszerzania pomienionego artykułu, względnie jego inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 14 listopada 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4383 (13046)

Podaje się do wiadomości interesowanych, że preliminarz drogowy na rok 1911 wyłożony jest do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.
Dolina, dnia 14 listopada 1010.
Prezes:
Ks. H. Zaremba, w. r.

L. XVII. 8506/47 ex 1910.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 15. listopada 1910 l. XVII. 8506/47, tyczące się ustanowienia stacyi kolejowych w Kamionce strumiłowej i Radziechowie stałemi stacyami ładowania i wyładowywania zwierząt.

Na podstawie § 11 ustawy z 6. sierpnia i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z 15. października 1909 Dz. p. p. l. 177 i 178 c. k. Namiestnictwo, w porozumieniu z c. k. Dyrekcyą kolei państwowych we Lwowie, ustanawia na nowo wybudowanej linii kolei lokalnej Lwów-Stojanów stacye Kamionka strumiłowa i Radziechów stałemi stacyami do ładowania i wyładowywania przeżuwaczy, zwierząt jednokopytowych i świń.

Przy ładowaniu i wyładowywaniu zwierząt na tych stacyach należy przestrzegać postanowień obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z 29. czerwca 1910 l. XVII. 5743/23 (Dz. u. kr. Nr. 154).

Obwieszczenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15 listopada 1910.
Za c. k. Namiestnika
Szeligowski w. r.

L. cz. C. I. 498/10 (1) (13018)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Petrowi Demków synowi Dmytra przedtem w Horodnicy wniosła Warwara Luba w Horodnicy pozew o 450 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 17 listopada 1910 o 9 rano biuro 9.

Ustanowiony kuratorem adw. dr. Nathansohn w Husiatynie zastępować będzie pozwanego, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, 4 listopada 1910.

L. cz. C. I. 437/10 (1) (12941)

Edykt.

Przeciw Jakowowi Gara i Annie Rumak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Mikołaja Grodzika z Krzywcza pozew o własność połowy pgr. 1676 i 1677 w Krzywczu.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 30 listopada 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakowa Gary i Anny Rumak ustanawia się pana dr. Jana Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakowa Garę i Annę Rumak w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 8 października 1910.

L. 127.807/VII. (11595)

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali przekazowe kwoty w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Data	Nr.	Miejsce			K	h
14/12 1909	935	Kamionka St.	Gottesman	Kamionka Str.	3	50
29/9 „	5385	Drohobycz 1	Kleinman	München	67	97
27/9 „	I. 4714	Lwów 1	Romaniuk	Gorsch Samem	8	—
19/4 „	2410	„ 6	Filipowicz	Wilno	20	—
26/11 „	4468	Tarnopol 1	Gr. kat. konsystorz	Lwów	3	—
20/11 „	2987	Nowy Sącz 1	Ciuła	Kraków	3	—
16/12 „	1644	Lwów 7	Feks	Lwów	10	—
22/12 „	2614	Sanok	Gawlewicz	Posada olch.	4	—
30/12 „	352	Zbydniów	Jelec	Zbydniów	8	40
10/12 „	101	Komańcza	Mełko		50	—
27/12 „	919	Żydaczów	Piróg	Hnizdyczów	5	52
23/12 „	I. 5038	Drohobycz 1	Gesadawska	Stanisławów	20	—
27/9 „	1703	Przemyśl 2	Fritt	Brzozdowce	4	—
6/12 „	I. 2245	Kraków 1	Zgłobiński	Tarnów	4	—
3/1 1910	927	Brody 1	Maryńczak	Czerniowce	3	—
28/11 1909	1222	Lisko	Bluks	Dąbrowa	20	—
16/11 „	981	Tłumacz	Samborski	Tłumacz	2	50
20/11 „	I. 3074	Stryj 1	Jakobi	Drohobycz	4	—
3/12 „	5 2	Kraków 4	Borek	Kraków	8	—
21/11 „	1560	Przemyśl 2	Gontarski	Lwów	10	—
16/12 „	I. 4174	„ 1	Friedmann	Kraków	5	—
2/12 „	792	Lwów 8	Bilskiewicz	Drohobycz	4	—
2 1 1910	33	Tarnów 4	Pecka	Tarnów	4	56
13/12 1909	2282	Kraków 1	Kopczyński	Lwów	15	—
30/11 „	10720	„ 1	Magistrat	Podwołoczyska	6	—
9/11 „	297	Krzeszowice	Szklarska	Zalas	4	—
21/12 „	238	Zwierzyniec	Tilucia k	Kraków	4	—
1/2 1910	55	Nadwórna	Turteltaub	Nadwórna	5	4
9/12 1909	133	Chabówka	Kostecka	Tarnów	10	—
11/1 1910	1400	Kraków 5	Weniglas	Tarnopol	4	—
7/2 1910	314	Oświęcim 2	Red Star Linie	Lwów	20	—
14/9 1909	1540	Zakopane	Kołkiewicz	Wilno	12	73
7/2 „	313	Oświęcim 2	Red Star Linie	Lwów	20	—
25/1 „	2896	Kraków 4	Leszczyński	„	50	—
25/1 „	1701	„ 6	Laufer	Oświęcim	4	—
12/2 „	2161	Lwów 8	Dr. Landesberg	Brzeżany	3	—
12/2 „	121	Magierów	Rosyk	Lwów	6	—
7/2 „	896	Sanok	Sobelak	Dydnia	3	—
17/2 „	III. 6398	Lwów 1	Mowin	Przybyszówka	3	80
19/12 „	3265	Sambor	Steinmetz	Rönaszek	10	—
16/2 1910	3027	Tarnopol 1	Schechter	Podhajce	4	—
7/2 „	441	Lisko	Klufas	Rostołów	4	—
1/2 „	2	Kudryńce	Bartfeld		3	65
11/2 „	1970	Sambor	Teodorowicz	Dobromil	4	80
31/1 „	1772	Kamionka Str.	Wąsała	Rawa Ruska	35	—
12/2 „	2023	Lwów 7	Sławski	Zamarstynów	9	—
1/3 „	142	Mszana k. Bart	Pycesza	Mszana k. Bart.	9	—
8/3 „	155	Tartaków	Zarząd dóbr	Byszów	10	—
7/3 „	117	„	„	„	10	—
7/3 „	116	„	„	„	10	—
7/3 „	119	„	„	„	20	—
7/3 „	118	„	„	„	10	—
9/2 „	401	Kołomyja 2	Schuchneu	Horodenka	9	87
21/3 „	423	Jabłonów	Jakibczuk	Stopczatów	8	—

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 6 października 1910.

L. cz. C. I. 484/10 (3) (12954)

Edykt.

Przeciw Hryckowi Horyczka s. Semka i Stefanowi Dzmil, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Towarzystwo kredytowe „Pomoc" pozew o 546 kor. 30 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 22 listopada 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Schanera adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 7 listopada 1910.

L. cz. C. II. 319/10 (12945)

Edykt.

Przeciw Ołeksie Turczynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie pozew przez nieletniego Michała Pawliszko przez i do rąk opiekuna Piotra Kalinowskiego w Tapinie o zapłacenie alimentów i uznanie ojcostwa.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 25 listopada 1910 o godzinie 8·30 rano w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Bawoła naczelnika gminy w Miękiszu starym, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 10 listopada 1910.

L. cz. Nc. I. 232/10 (1) (12911)

Edykt.

Wskutek pozwu wniesionego do tut. sądu przez Warwarę Bojczuk przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Bojczukowi pto 800 kor., wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1910 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Ołeksę Bojczuka w Turkocinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gliniany, dnia 7 listopada 1910.

L. cz. C. II. 389/10 (1) (12877)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Skoczylasowi z Mszany, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Marye Skoczylas i nieł. Katarzynę Skoczylas pozew o dostarczenie utrzymania.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 30 listopada 1910 o godz. 9 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Fedka Skoczylasa ustanawia się pana dr. Naglera adw. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fedka Skoczylasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 9 listopada 1910.

L cz. C. I. 491/10 (1) (12955)

Edykt.

Przeciw p. Hnatowi Kasprук, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Ołeksę Kaspruka syna Wasyla pozew o uznanie prawa własności do połowy lwh. 428 ks. gr. gm. Iwanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 listopada 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Wagszala adw. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, 31 października 1910.

L. cz. C. I. 459/10 (4) (12921)

Edykt.

Przeciw Annie Koziej, córce Ewy z Ogryzłów Koziej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Ewę z Ogryzłów Koziej z Oleszyc miasta pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 listopada 1910 o godz. 9 rano, sala Nr. 16.

Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana dr. Szłapę adw. w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Koziej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 3 listopada 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 434/10 (11258)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na dniu dzisiejszym wpisuje do rejestru handlowego przy firmie spółkowej: Akcyjne Towarzystwo wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie, że dnia 18 lipca 1910 uchwalono wybrać nowych członków Rady zawiadowczej a to: pp. dr. Józefa Milewskiego, dr. Jana hr. Drohojowskiego, dr. Władysława Jahla, Konrada Łozińskiego, dr. Adolfa Liliena, dr. Natana Loewensteina i Bolesława Zardeckiego z powodu wystąpienia dotychczasowych członków Rady zawiadowczej z wyjątkiem p. Bolesława Żardeckiego, oraz, że prokury udzielono p. Samiemu Spieglowi i p. Jakóbowi Szancerowi.

Rzeszów, dnia 17 września 1910.

L. cz. Firm. 146/10 Stow. III. 69 (11260)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Zakład kupiecko-gospodarczy w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, w niem. brzmieniu: Kaufmannisch wirtschaftliche Anstalt in Sanok, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: Sanok dnia 27 maja 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: celem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże kapitałów, potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów, których ogólne zgromadzenie z pośród grona członków stowarzyszenia większością głosów na okres czasu 6 lat wybiera, głosując na każdego z osobna.

Pierwszymi dyrektorami wybrani zostali: Hersch Silbermann, Chaim Schachner i Mechel Stein a zastępcami tychże: Isser Silbermann i Leib Brand.

Podpis firmy: Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia napisanej lub wydrukowanej swe podpisy dołączą. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi a w razie niemożności jawienia się dwóch członków Dyrekcyi, zastąpi brakującego członka zastępca dyrektora.

Ogłoszenia: Ogłoszenia stowarzyszenia następują publicznem ogłoszeniem w „Gazecie Lwowskiej" jako urzędowej.

Udział członków wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: Członkowie ręczą za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia przed lub w trakcie wstąpienia prawnie przyjęte, o ile takowe z majątku stowarzyszenia pokryte być nie mogą, nietylko rzeczywiście wpłaconym udziałem, ale nadto jeszcze kwotą równającą się trzykrotnej wysokości tychże udziałów.

Data wpisu: 14 września 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 września 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnow), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
3·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowozielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·49	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu. Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy. Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Iekan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny. Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych, którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Pociąg	Godz.		Dni	Stacja
pociąg posp.	10^22	odjazd	niedziela, środa	Podwołoczyska
	2^45	„	„ „	Lwów
	10^00	„	„ „	Kraków
	6^20	przyjazd	poniedziałek, czwartek	Wiedeń dworzec kolei północnej
pociąg expresowy	10^20	odjazd	„ „	Wiedeń dworzec kolei południ.
	7^58	przyjazd	„ „	Pontebla
	8^10	odjazd	„ „	
	11^35	przyjazd	„ „	Wenecya
	4^00	„	wtorek, piątek	Medyolan
	7^15	„	„ „	Genewa
	12^00	„	„ „	San Remo
	12^30	„	„ „	Ventimiglia
	12^10	odjazd	„ „	
	12^28	przyjazd	„ „	Mentona
	1^22	„	„ „	Nizza
	2^20	„	„ „	Cannes

Stacja	Pociąg		Godz.	Dni
Podwołoczyska	pociąg posp.	przyjazd	6^20	wtorek, sobota
Lwów		„	1^30	„ „
Kraków		„	6^15	„ „
Wiedeń dworzec kolei północnej		odjazd	9^50	w nocy poniedziałek, piątek
Wiedeń dworzec kolei południ.	pociąg expresowy	przyjazd	5^15	„ „
Pontebla		odjazd	7^50	„ „
		przyjazd	7^19	„ „
Wenecya		odjazd	2^27	„ „
Medyolan		„	10^00	niedziela, czwartek
Genewa		„	6^20	„ „
San Remo		„	1^50	„ „
Ventimiglia		„	1^20	„ „
		przyjazd	12^49	„ „
Mentona		odjazd	12^00	„ „
Nizza		„	11^07	„ „
Cannes		„	10^21	„ „

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.